Nr. 234. PIĄTEK 13 PAŹDZIERNIKA 1876 Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct, drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 złr.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela Jana Faryła w Radłowicach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej tamże; tymczasowego nauczyciela kierującego szkoły etatowej w Bohorodczanach Michała Sier eckiego, rzeczywistym nauczycielem kierującym tejże szkoły; nauczyciela Bazylego Smolińskiego w Korzenicy, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Wysocku i tymczasowego nauczyciela w Wiesenbergu Alojzego Liwickiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Parchaczu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów 13 października.

Albo dr. Gregr albo Młodoczesi zadrwili sobie z publiczności czytającej. Dr. Gregr bowiem ogłosił znany sensacyjny list otwarty w którym potępił nietylko bierną politykę lecz także niewolnicze trzymanie się hasła: czeskie prawo państwowe, hasła, które stanowczo nazywa fikcyą — a zaraz potem organa młodoczeskie wystąpiły z oświadczeniem, że to co napisał kierownik stronnictwa Młodoczechów jest tylko jego osobistem zdaniem i nie może iść na rachunek polityczny całego stronnictwa. Albo zatem dr. Gregr wydał swoją broszurę bez wiedzy, nawet wbrew woli stronnictwa młodoczeskiego, albo prasa młodoczeska niezadowolona z pierwszego wrażenia, jakie ten krok sprawił, pragnie się wyeofać i zasłonić niewiadomością. Czy można przypuszczać, że dr. Gregr działał na własną rękę i nie porozumiawszy się z własną frakcyą zrobił krok tak stanowczy? Wydaje się nam to bardzo wątpliwem, ale nie chcemy podnosić zarzutu obłudy i wierzymy prasie młodoczeskiej, że jej stronnictwo nie wiedziało nic o pismie dr. Gregra i z czystem sumieniem może go się stanowczo wyprzeć. Czy na tem kończy się już cała historya? Bynajmniej. Deklaracya (*sit venia verbo*) dr. Gregra istnieje, jest czytaną i będzie czytaną. Komu sprzykrzyła się bierna polityka, kto uznaje jej szkodliwość, kto wreszcie nie ma jasnego pojęcia o czeskiem prawie państwowem, dla tego deklaracya ta będzie bardzo pouczającą. Jak wykazaliśmy niedawno na tem miejscu jest ona o wiele jaśniejszą i praktyczniejszą niż dotychczasowa polityka młodoczeska, posługująca się półśrodkami, nie gardząca sejmem a unikająca Rady państwa, nawołująca do czynnego udziału w życiu publicznem, a unikająca głównego ogniska tego życia, głównej widowni walk o prawa konstytucyjne. Już dziś słychać, że deklaracya dr. Gregra znalazła silny odgłos i stanie się programem nowej frakcyi, jeżeli młodoczeskie stronnictwo nie przyjmie jej za własny program. Łatwo zatem doczekać się możemy tego, że obok Młodoczechów będzie istnieć nowa frakcya jeszcze młodszych. Nie będzie to już zwykła różnica zdań, lecz jawny rozkład organizmu, rozkład wywołany samobójczym sposobem. Staroczesi, Młodoczesi i najmłodsi Czesi — to chaos, którego długo znosić nie może ogół wyborców, zwłaszcza wyborców tak dojrzałych jak czescy Po tej całej historyi z deklaracyą dr. Gregra nowa organizacya stronnictw w Czechach jest bliższą celu niż kiedykolwiek.

Po Paryżu zaczęła obiegać pogłoska, że Dufaure złoży tekę ministeryalną, a przynajmniej zażąda dymissyi u marszałka Mac-Mahona. Antagonizm z ministrem spraw wewnętrznych Marcèrem ma skłaniać Dufaurea do tego kroku, który jeżeliby rzeczywiście nastąpił, byłby wypadkiem ogromnej wagi dla wewnętrznego rozwoju Francyi. Minister Marcère jest niespokojnym duchem obecnego gabinetu. Niedawno popadł on także w nieporozumienie z ministrem wojny generałem Berthaut, mówiono już nawet o przesileniu z tego powodu, ale w końcu powiodło się marszałkowi Mac-Mahonowi zażegnać całą burzę. Dymisya generała Berthaut nie miałaby ani w dziesiątej części takiego znaczenia, jakie w danym razie miałoby ustąpienie Dufaurea, który jest przedstawicielem umiarkowanego republikanizmu w rządzie. Za takiego przedstawiciela uznaje go nietylko Francya, lecz także, co ważniejsza, zagranica. W całym świecie interesującym się losami Francyi, nazwisko Dufaurea posiada wielką sympatyę, bo wszyscy widzą w niem najskuteczniejszą zaporę przeciw radykalnemu prądowi, który coraz śmielej głowę podnosi i coraz trudniej daje się zaspokoić połowicznemi ustępstwami. Nie wiemy, jaki powód ma skłaniać Dufaurea do dymisyi, ale na wyjaśnienia długo czekać nie potrzeba. W końcu b. m. zgromadzi się parlament francuski, i niezawodnie na początku sesyi wyjdą na jaw wszelkie nieporozumienia, jeżeli nieporozumienia takie w ogóle istnieją. Przed tym terminem marszałek Mac-Mahon nie zechce załatwić przesilenia z dwóch powodów: najpierw dlatego, że osobiście nierównie więcej sympatyzuje z Dufaurem niż z Marcèrem, a powtóre dlatego, że parlamentaryzm wymaga, ażeby przesilenia rozwijały się i kończyły przed forum Izb. Stanowisko parlamentu daje się z łatwością odgadnąć. Izba deputowanych chętnie patrzałaby na ustąpienie Dufaurea, ale senat stanie energicznie w jego obronie. Jeżeliby rozstrzygała osobista wola i sympatya marszałka Mac-Mahona, to Dufaure pozostałby u steru, bo marszałek uważa system Dufaurea za ostateczną koncesyę na rzecz nigdy nie zaspokojonego w swoich wymaganiach radykalizmu. W francuskich kołach konserwatywnych patrzą na tę sprawę z pewną rezygnacyą, która graniczy z zwątpieniem. Konserwatyści mówią, że naturalny prąd wypadków jest przeciwny Dufaurowi, i prędzej lub później strącić go musi, wynosząc na jego miejsce skłonniejszego do radykalizmu Marcèrea. Jak po Buffecie siłą tego naturalnego prądu wypłynął Dufaure, tak teraz wypłynąć musi Marcère, a po niem ktoś jeszcze radykalniejszy, bo Francya oddała się teraz radykalnemu kierunkowi i idzie z zamkniętemi oczyma naprzód bez świadomości, jaka ją przyszłość czeka. Ależ w grę wchodzi jeszcze wola i zasady marszałka Mac-Mahona, a jeżeli ten czynnik będzie rozstrzygać, to konserwatyści przedwcześnie zwątpili o przyszłości.

Włoski minister-prezydent Depretis potrafił zainteresować świat swoją mową wyborczą nawet w chwili tak niespokojnej jak obecna, gdy w grę wchodzą już nietylko losy chrześcijan tureckich lecz wprost interesa całej Europy. Zdaje nam się, iż rozgłos nadany tej mowie w chwili obecnej jest w znacznej części niezasłużony. Dla Włoch ma ona bez wątpienia ogromne znaczenie, bo stanie się punktem wyjścia albo dla nowego przesilenia albo dla dłuższego okresu rządów dawnej lewicy. Zresztą dla Włochów jest to także niezmiernie ciekawem, że Depretis uczestnik niedawnych wypadków politycznych, które złożyły się na zjednoczenie narodowe Włoch, mówi dziś o powolnej pracy organicznej jak zagorzały konserwatysta, że dalej ten sam Depretis, który bywał ciągle posądzany o sympatye dla republikańskiej formy rządu, wynosi przed wyborcami pod niebiosa monarchiczną formę, jako symbol i tarczę narodowego zjednoczenia. Monarchizm Depretisa i w ogóle obecnych ministrów włoskich jest niezawodnie bardzo młody ale zawsze nie tak młody, ażeby dowiadywano się o nim dopiero z dzisiejszej mowy wyborczej. Depretis i jego koledzy w obecnym gabinecie byli zawsze lojalnymi politykami i nigdy zapewne nie byliby przyjęli tek sobie ofiarowanych, jeżeliby dotąd wspomnienia republikańskie żyły w ich piersiach Raz już nawet zamanifestował Depretis swój monarchizm daleko dobitniej niż w ostatniej mowie, bo nie słowami lecz czynem, usuwając dość wysokiego urzędnika, który mówiąc publicznie o królu Wiktorze Emanuelu, nie mógł przełknąć słówka król lub monarcha i starał się zastąpić go jakimś innym dźwięcznym frazesem np. pierwszy obywatel, szlachcic koronowany itd. Zatem monarchizm Depretisa nie jest nowiną, a choćby nawet po raz pierwszy na jaw występował, nie zasługiwałby na tak wielką sensacyę. Dalszą sensacyę sprawiła ta okoliczność, że Depretis nie wspomniał nic o włoskich interesach w obec zawikłań na Wschodzie. Właśnie niedawno organ stronnictwa, któremu Depretis wytrącił z ręki ster rządów, wystąpił z zuchwałą alluzyą aneksyjną do południowego Tyrolu i Tryestu w razie gdyby wypadki kazały

---

5)

Kaprys panny Julii

KOMEDYA OPOWIEDZIANA

Przez Autora

„Kłopotów Starego Komendanta“

(Ciąg dalszy)

II.

Teraz przejdźmy, kochany czytelniku, do sąsiedniego pokoju, którego mieszkanką jest owa Marynia, wychowanka i zarazem poufna garderobiana panny Julii Pokój ten wygląda nieco lepiej, niż zwykłe pokoje dla służących; jest tam i sofa pokryta kwiacistym kretonem, jakaś staroświecka komoda, i parę lepszych foteli choć nie należących do garnituru — stół do robót kobiecych, zegar ścienny z kukułką, a na ścianie parę lepszego pędzla obrazów treści religijnej.

Obok owego stołu siedzi kucharz Franciszek, paląc papierosa i dość poufale rozmawia z Marynią, zajętą szyciem sukni jedwabnej, której przykrajane części leżą to na stole to na kanapie, lub owej starożytnej komodzie.

— Więc panie Franciszku, pokażecie temu panu drzwi, jak się o mnie zapyta.

— A jużciż pokażę, choć panno Maryanno, jak moja powiada, panna okrutnie krzywdzisz tego zucha Walentego. On się biedaczysko wykosztował na ten sklepik...

— Ciekawam, w czem go krzywdzę? — odpowiada Marynia, patrząc śmiało w oczy Franciszka.

— Eh, rozumiemy się, rozumiemy... toć i ja nie z drzewa, a po co tu ten pan ma przychodzić?

— Ależ to mój krewniak Franciszku... jak matkę serdecznie kocham, tak nie żaden kochanek.

— Znam ja się na takich krewniakach co pod sekretem przychodzą do dziewczyn.

— Nie wierzycie panie Franciszku, to nie wierzcie, cóż ja wam na to poradzę; a ja tam na prawdę Walentego nie odtrącam. Ten znowu to jest mój krewny, tylko widzicie z lepszej familii, i chciałby tak przyjść, żeby go nikt nie widział, że przychodzi do swej krewniaczki, która służy. To też pytał, to Franciszku, jakby was co o mnie pytał, to udajcie, że wy nic a nic nie wiecie... pokazać mu drzwi i dosyć...

— Jak panna Maryanna chce, to ja zrobię — mówi zabierając się do wyjścia Franciszek — ale zawsze obstaję przy swojem, że szkoda tego Walentego. Wczoraj spotkali się z moją na mieście, to tak płakał przed nią, jak małe dziecko i powiedział, że się na nic rozpije, że duszę straci, i że panna Maryanna na sądzie ostatecznym, odpowie za niego.

— Cóż ja to mam odpowiadać! — zawołała obrażona pokojówka — czy ja mu się sprzedała czy co? A jak mię będzie tak przed ludźmi cenzorować, to mu jeszcze narwymyślam...

— No no, tylko się nie gniewać i nie odrzekać...

— Ja się też nie odrzekam — przerywa Marynia — ale niech będzie cicho, bo inaczej złość na złość. Jak mię kto ukąsi, to ja go trzy razy głębiej ugryzę. A mazgajów nie lubię, co płaczą Wolę już, żeby się kłócił ząb za ząb, aniżeli żeby beczał; co mi to za chłop, niby wojskowy, co płacze i tak krzywi gębą i jeszcze mu się przy płaczu nos czerwieni! Powiedzcie mu to odemnie.

Francisek pokiwał głową i wyszedł, a tymczasem z sąsiedniego pokoju pokazała się panna Julia.

— No i cóż Franciszek?

— Eh, proszę paniusi, zrobi wszystko... tylko mi naklektał głowę tym Walentym, i zła aż jestem z tego.

— Więc ty nie masz zamiaru iść za niego? — spytała Julia stając obok stolika z robotą.

— Nie odrzekam go się jeszcze proszę panienki... może i pójdę, ale niech się trochę poturbuje... bo tak jakby wszystko szło po jego woli, toby się strasznie rozpanoszył i mnie przewodził. A tak to zawsze będzie wiedział, że ja mu łaskę robię, jak za niego pójdę...

— Wiesz Maryniu — mówi Julia — i ja calutką noc spać nie mogłam. Ten pan Seweryn stał mi ciągle przed oczami; żal mi, że go tak ostro odprawiłam.

— I on się przeprosi, zobaczy panienka, tylko trzeba wytrzymać.

— O nie nie, tego sobie nie życzę — odpowiada żywiej Julia już się stało!... Tylko wiesz, i ten list wczorajszy bardzo mię niepokoi, i czem bliżej do czwartej godziny, tem więcej czuję, że postąpiłam bardzo lekkomyślnie..

— Krótka sprawa, nie pokaże się panienka i ja go zbędę byle czem.

— Kiedy znów jestem niezmiernie ciekawa... Ale wiem jak zrobimy — doskonała po chwili. — Doskonale, wybornie... ty będziesz udawać mnie, a ja służącą.. albo lepiej obie jesteśmy szwaczki... Doskonale; on nic nie będzie wiedział, która jest kandydatką na żonę. Będziemy go tak szachować...

— Ależ panienko, ja nie potrafię wygadać się po pańsku.

— Potrafisz Maryniu — odzywaj się tylko nie wiele... Co to, już czwarta bije!... Pójdźmy przebrać się odpowiednio... tylko pamiętaj: jesteśmy biedne, utrzymujemy się z robót..

Panienka zadowolniona takim obrotem sprawy i nowym pomysłem, wybiegła do swego gabinetu, gdy Marynia usłyszawszy głos dzwonka z przedpokoju, rzuciła robotę na stół, i w drzwi na lewo.

— To tu proszę pana mieszka panna Mroczek — odezwał się Franciszek wpuszczając do pokoju przybyłego mężczyznę.

Nieznajomy, żeby dobitnie rzecz przedstawić nie wszedł, ale wpadł ogromnie zaalterowany, niby człowiek, któremu się zdaje, że na niego robią zasadzkę. Był to już nie pierwszej młodości, pretensyonalnie wyświeżony, wymuskany, pachnący, w obcisłem ubraniu mężczyzna — coś niby kelner z restauracyi, niby subjekt fryzyerski. Wygolony, z wąsami cieniutko po obu stronach rumianych policzków zakręconemi do góry, z ufryzowaną i nastroszoną czupryną, w bia-

królestwu włoskiemu wmięszać się w sprawę wschodnią z bronią w ręku i oczywiście po stronie rossyjskiej. Spodziewano się, że Depretis nie pominie milczeniem tego głosu, bo jest on widocznie hasłem agitacyjnem, przy którego pomocy obalona większość dadawnego parlamentu, chciałaby w najbliższych wyborach odzyskać utracone stanowisko. Tak źle niepodobna sądzić o Włochach, ażeby to hasło wystarczało im do wywoływania swego przesilenia gabinetowego. Przecież nie panuje tam szowinizm a kto posiada szczyptę zdrowego rozsądku wie zapewne, że sama konsortacya rzucająca hasło aneksyjne niewierzy w jego treść, uważa je za mrzonkę mającą złudzić chyba niedorostków politycznych. Tego jeszcze potrzeba, ażeby minister prezydent w mowie wyborczej rozprawiał się z takiemi niedorzecznościami. Depretis postąpił sobie najlepiej pomijając je milczeniem zabijającem.

SPRAWY MONARCHII

Instalacya Jej c. i k. Wysokości Najd. Arcyks. Maryi Krystyny, jako przeoryszy szlacheckiego zakonu dam na Hradczynie w Pradze, odbyła się d. 10 b. m. w sposób bardzo uroczysty, uświęcony zwyczajem. Ceremonii dokonał Najd. Arcyks Rainer przy współudziale kardynała ks. Schwarzenberga, namiestnika br. Webera i br. Henneta. Po dopełnieniu aktu uroczystego odbyło się solenne nabożeństwo odprawione przez kardynała Schwarzenberga. Najd. Arcyksiężna zabawi w Pradze do przyszłego tygodnia i robić będzie wycieczki w okolice Pragi.

— Zjazd adwokatów w Pradze przyjął wniosek, że przy towarzystwach kolejowych ma być ściśle określoną cecha prawa rzeczowego a kuratorom prioritetów i listów zastawnych ma być dodaną rada przyboczna wybrana z łona właścicieli prioritetów i listów zastawnych, dalej, że kurator i radcy przyboczni mają być wybierani przez generalne zgromadzenia a przy każdem zobowiązaniu uciążliwem ma być zaciągniętą uchwała generalnego zgromadzenia. Zjazd ten zakończył swe posiedzenia d. 11 b. m.

— *Vedette* donosi, że Najj. Pan sankcyonował postanowienie co do zaprowadzenia jednostajnych mundurów dla rachmistrzów wojskowych. Mundur ten ma być całkiem podobny do mundurów, jakie niegdyś nosili komisarze wojenni, a mianowicie mają ci rachmistrze otrzymać ciemno-zielone mundury z jasno - niebieskiemi wyłogami i dwoma szeregami guzików, szare spodnie, kapelusze stosowane i pałasze oficerskie. Ten korpus oficerski będzie i nadal stanowić osobną grupę.

— *Polit. Corr.* dowiaduje się ze Lwowa, że w tych dniach rozpoczną się w Warszawie konferencye w sprawie regulacyi Wisły, w obecności rossyjskich i austryackich funkcyonaryuszów. Ze strony austryackiej ma być delegowany ze Lwowa starszy radca budownictwa dr. Tomek, tudzież pewien urzędnik z ministerstwa handlu.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Francya w obec kwestyi wschodniej).

O stanowisku Francyi w obec kwestyi wschodniej zamieszcza *Köln. Ztg.* następujące uwagi swego paryskiego korespondenta: „Zaraz pierwsze mniej groźne zawikłania na Wschodzie wzbudziły we Francyi wielką uwagę, ponieważ uprawniały ją do nadziei, że przy przewidywanej wspólnej akcyi mocarstw i ona odegra pewną rolę w koncercie europejskim i że z biegiem wypadków zdoła pozyskać sobie alianse. Pojawiły się też dwa prądy, z których jeden miał na oku przymierze z Anglią, drugi alians z Rossyą. Nadto niezależnie od tych prądów, oświadczali się jedni za czynnem wmięszaniem się Francyi, drudzy za polityką wyczekującą, odpowiednią chwilowym potrzebom. Głównym przedstawicielem pierwszego kierunku w duchu czynnej interwencyi był i jest p. Thiers, który od samego początku zawikłań występował w duchu przyjaźnym Turcyi. W jesieni zeszłego roku wyraził się on w obec ks. Gorczakowa w Szwajcaryi: „*La Turquie est une plaie, et le moment est venu de la cautériger.*“ (Turcya jest raną; teraz czas wypalić tę ranę). Thiers był za zbrojną interwencyą ale nie przeciw Turcyi, tylko przeciw powstańcom; zdaniem jego należało najprzód przywrócić pokój a następnie zażądać od Porty, aby wprowadziła reformy, potrzebne do utrwalenia pokoju. Odmowę Anglii uważał za usprawiedliwioną i życzył sobie aby Francya wspólnie z Anglią zażądała innego pokierowania sprawą. Nie przypisuje on rządowi rossyjskiemu winy za obecny ruch panslawistyczny a ubolewa jednak, że przez wzgląd na swą popularność rząd ten pozwolił zanadto wybujać rewolucyonistom w Rossyi. Thiers i dziś jeszcze jest otwartym przyjacielem Turcyi i zdaniem jego wyświadczonoby pokojowi europejskiemu najlepszą przysługę, gdyby przedewszystkiem uspokojono Serbów a następnie zostawiono Turcyi dość czasu do zoryentowania się w trudnem położeniu. Jest on zawsze za przymierzem z Anglią pomimo osobistej przyjaźni, jaka go łączy z najznakomitszymi dyplomatami rossyjskimi. Polityka ta zdaniem jego jest najstosowniejszą, aby Francyi zapewnić odpowiednie w tej sprawie stanowisko; uważa ją zresztą za bardziej pokojową niż alians z Rossyą.

Wprost przeciwny kierunek t. j. otwarte współdziałanie z Rossyą miał tylko jednego reprezentanta w p. Girardin i redagowanej przez niego *la France*. Bonapartystowski *Gaulois* był tylko echem Girardina. Reszta dzienników francuskich była i jest dotychczas chwiejną w swych sympatyach. Z początku sympatye serbskie były górą, miano bowiem nadzieję pozyskania w ten sposób Rossyi. Zwycięztwa tureckie spowodowały zwrot w opinii. Okoliczność jednak, że Francya mimo tak długiego trwania zawikłań nie odegrała dotychczas wybitniejszej roli, przekonała przeważną część Francuzów, że kraj ich nie jest jeszcze w stanie brać czynnego udziału w zawikłaniach europejskich. Wiedzą oni dobrze, że nie są jeszcze na wypadek wojny dostatecznie przygotowani, ograniczają się przeto na platonicznej dyskusyi o tem co się stało.

Z pomiędzy wszystkich organów prasy, jeden tylko *Journals des Débats* reprezentował konsekwentnie pewien stały kierunek polityczny. Sprzyjał on, jak Thiers, stale Turkom, potępiał ostatnie demonstracye Gladstona, podobnie jak pierwsze agitacye w Serbii, objaśniał krytycznie postępowanie mocarstw, o ile ono jednostronnie zwróconem było przeciw Turcyi, — a wszystko to w właściwy sobie akademicki sposób. Nie powiedział jednak nigdy, jakie kroki Francya przedsięwziąć powinna. *République française*, której część zagraniczna licho jest redagowaną, stanęła zapewne pod wpływem zapatrywań Thiersa, zupełnie po stronie lorda Derby. Życzeniem jej jest, aby Francya zachowała się wyczekująco i z rezerwą. To samo powiedzieć można o dzienniku *Temps*. *Moniteur* używany czasem do komunikatów półurzędowych, umieścił niejednę notę z radami dla Turcyi. W obec Rossyi i panslawistów zachowuje się neutralnie. Dzienniki ultramontańskie sympatyzowały z początku z Serbami, gdy jednak kurya rzymska więcej daleko obawia się prawosławnej Rossyi niż Turcyi, wpłynęło to o tyle na te dzienniki, że dziś w obec kwestyi wschodniej zachowują się neutralnie.

Rząd francuski wreszcie posiada zanadto wiele doświadczenia w rzeczach wojskowych, aby udział Francyi w wojnie wśród zwyczajnych okoliczności miał uważać za pożądany. Pragnie on pokoju i wzmocnienia sił kraju. Zwłaszcza minister spraw zagranicznych odznacza się pokojowem usposobieniem i czyni wszystko, aby odwrócić konflagracyę europejską. Dla tego przyjmował bezwarunkowo wszystkie propozycye, jakie mocarstwa do przyjęcia mu przedkładały, zgodził się na notę hr. Andrassego i memorandum berlińskie i brał udział we wszystkich krokach zbiorowych mocarstw w Konstantynopolu. Nadto czynił nieraz ze swej strony propozycye pośredniczące. Tak n. p. krótko przed serbskiem wypowiedzeniem wojny, poruszył projekt konferencyi, przedłożył projekt mający pogodzić angielskie warunki pokoju z rossyjskiemi, a po ostatniej odmowie Porty ponowił znowu propozycyę konferencyi i przemawiał przedewszystkiem za doprowadzeniem do skutku zawieszenia broni. Wszystkie te usiłowania pośredniczące nie odniosły jednak dotychczas skutku. Jeżeliby nas zapytano, po której stronie stoi Francya, po angielskiej czy po rossyjskiej, nie umielibyśmy stanowczej dać odpowiedzi. Francya była uprzedzającą dla obu stron, ilekroć od niej czego zażądały. Nie prowadziła ona właściwie żadnej samodzielnej polityki. Życzy ona sobie zawsze jeszcze aliansu, ale nie za cenę wojny. Gdyby Europa wbrew oczekiwaniom podzielić się miała na dwa obozy, Francya miałaby trudny wybór, a decyzya jej ostateczna nie byłaby wynikiem naprzód obmyślanego planu, lecz raczej ugrupowania „dokonanego bez jej udziału.“

(Bitwa z 28 września.)

Bitwa, którą 28 września stoczyli Serbowie z Turkami w okolicach Aleksinacza, była największą i najkrwawszą ze wszystkich w tej wojnie; 150,000 ludzi walczyło w niej przeciw sobie, przeszło 200 dział odzywało się z stron obydwóch. Korespondent *Tagblattu*, naoczny świadek tej bitwy, odmawia wszelkich zdolności wodzom tureckim, pod niebiosa wynosi waleczność, wytrwałość i dzielność żołnierza tureckiego, z drugiej jednakże strony zasłużoną oddaje pochwałę wodzom i milicyi serbskiej, która po kilkumiesięcznej kampanii na doskonałą wykierowawszy się armię, nie wahała się zaczepić nieprzyjaciela w bardzo korzystnem stanowisku. Generałowie Fazli i Hafiz basza dowodzili prawem i lewem skrzydłem tureckiem. Rozerwa pod dowództwem Husseina Sabri i Husseina Hami baszów, stała do dyspozycyi Sulejmana baszy dowodzącego centrum. W sam dzień walki brygada Achmeda baszy rozłożona była w okolicy Teszycy, Małego Bujmiru i Lazania. Do niej przyłączyła się oddzielona tylko szeroką rozpadliną brygada Riffata, któremu była poruczona obrona Mrsola i Stabliny. Kawalerya dywizyi składająca się z 8 szwadronów stała u podnóża Prezyłowickich wzgórz, na których północnowschodniej pochyłości znajdowały się trzy baterye z działami polnemi. Brygada Mahmuda baszy i Noury baszy zajmowała Zitkowacz i Adrowacz nad Morawą. Do nich przytykały brygady z dywizyi Hafiza baszy a rozciągające się w kierunku od Kormanu ku Ljubirowi opierały się o Witkowacz jako najbardziej ku północy wysunięte stanowisko. Tutaj na lesistem wzgórzu wznosi się opuszczony już dawno grecki klasztor ś. Nestora, Turcy użyli tego budynku do osłony swej flanki a zarazem jako obserwatoryum w ciągu bitwy. Aby się zabezpieczyć przeciw napadom załogi Krusewackiej ustawiono wzdłuż potoku Djuniska silne posterunki liczące 2—8 kompanii, do których przydano jednę bateryę polną i 4 szwadrony. W samem Djunis stała brygada Mustafy, 3 bataliony redyfów a batalion strzelców należący do brygady Raszida baszy znajdował się w Kawniku. Cała siła turecka wystawiona na pierwsze natarcie ze strony Serbów, wynosiła 42 batalionów i 100 dział, do tych przybyło jeszcze 38 batalionów i wtedy to prawdziwa zaczęła się walka. Siły serbskie, jak Turcy podają, wynosiły tylko 62 batalionów, to też nie dziw, że Serbowie wyczerpawszy długą walką wszystkie swe siły a nie mając do dyspozycyi świeżej rezerwy ostatecznie musieli ustąpić. Linia bojowa rozciągała się na trzy mile, to też korespondent, jakkolwiek naocznym był świadkiem, może, jak sam powiada, obraz tej bitwy tylko w najogólniejszych przedstawić zarysach.

Znak do bitwy dano wystrzałem z Aleksinaczu, albo jak inni powiadają z Deligradu.

Kolumna serbska przeprawiwszy się w nocy przez potok Stara, poczęła z pierwszym świtem dnia strzelać na kilka oddziałów, aby je odeprzeć po za rzekę Morawę; wojska tureckie ustąpiły w wielkim pospiechu, Serbowie w ciągu dwóch godzin przekroczyli granicę i obsadzili wieś Drasewacz, leżącą na terytoryum tureckiem. Kursuje i inna wersya o zajęciu Drasewaczu przez Serbów, dość, że zająwszy Drasewacz zaczęli się Serbowie w pierwszych godzinach rannych przeprawiać przez rzekę Operacyę tę rozpoczęto silnym ogniem artyleryi. Serbowie zmusili działa tureckie ustawione na przeciwnym brzegu rzeki do milczenia i odwrotu, a po zaciętej walce, w której i golą walczono bronią, wpadła w ręce serbskie Teszyca otoczona przez Turków podwójnym rowem. Niedaleko szańca mostowego, który Serbowie o milę poniżej byli usypali, przeprawiło się o 7 godzinie rano 10 batalionów serbskich i jednym zamachem zajęło Mały Buimir. Mimo gwałtownego ognia nieprzyjacielskiej artyleryi nie padł ani jeden strzał na maszerujące w górę rzeki wojska serbskie. Także z Wielkiego Buimiru przeprawiło się pod osłoną silnej artyleryi dziesięć batalionów serbskich przez Morawę i rzuciło się na Nezrinę, której tabor redyfów przez całą godzinę bohatersko bronił przeciw 12 razy silniejszemu nieprzyjacielowi. Serbowie nadzwyczaj wolno postępowali naprzód. Zwłaszcza miejscowy cmentarz broniony z niesłychaną zaciętością dopiero po krwawej walce zdołali zdobyć Serbowie, opłacając to miejsce bardzo wielkiemi ofiarami. Z tąd posunęli się Serbowie ku Lazaniu, które bronione przez znaczniejsze siły tureckie wzmocnione nadto posiłkami przysłanemi podczas walki z Adrowaczu, również w końcu musiało uledz natarczywości Serbów którzy i tu wielkie ponieśli straty, zwłaszcza w oficerach. Opuszczone przez Turków Lazanie nie zostało jednakże zajęte przez Serbów, bądź to że ci koncentrycznie usiłowali postępować naprzód, bądź też że obawiali się zasadzki z strony tureckiej. Dalej na północ pod Trujanem ograniczyła się walka na straszny ogień artyleryi, który jednakże obudwum stronom stosunkowo małe tylko wyrządzał szkody. Jak z jednej strony artylerya turecka dla swej dzielności i zimnej odwagi podziw wzbudzać musiała, tak z drugiej strony wyznać trzeba, że wyżsi oficerowie na słuszną zasługują naganę, nietylko bowiem źle ustawili działa, ale podczas bitwy bądź to z bojaźni, bądź też dla wygody wcale się nie pokazywali, zostawiając losy bitwy dzielności podoficerów i szeregowców, którzy, przyznać trzeba wśród gradu kul ze stoicką stali przytomnością. Artyleryi serbskiej udało się znaczne osiągnąć korzyści. Turcy z przyczyny, że nie byli dobrze zasłonięci, ponieśli większe straty tak w koniach jak i w ludziach. Serbowie zdemontowali 4 armaty tureckie, a kilka uszkodzili znacznie, zresztą innych korzyści na tym punkcie nie osiągnęli. Kilkakrotnie usiłowała piechota serbska wziąć udział w walce i Turków dalej odeprzeć, co się jednakże nie udało w obec energii brygadyera Noury baszy, który właśnie w tem miejscu pod Trujanem znacznemi rozporządzał siłami. Najzaciętszy atak jednakże przypuszczono na tyły stanowiska tureckiego od strony rzeki Djaniski, gdzie Peskanica, główna kwatera Abdul Kerima ogołocona jest z boków z wszelkiej, osłony na wielkie wystawiona była niebezpieczeństwo. Około godziny 6 rano rozpoczęły 2 bataliony serbskie silny ogień tyralierski na przednią straż turecką ustawioną wzdłuż Djaniski i zmusiły ją do odwrotu. Następnie uderzyli Serbowie na Djunis z którego Turcy w części ustąpili,

---

łych glansowanych rękawiczkach, w świeżutkim lśniącym kapeluszu i takichże lakierkach, sprawiał tak komiczny efekt, że Franciszek stanąwszy we drzwiach patrzył na odświeżonego fircyka niby na jakie dziwowisko.

— Czy to jaki djabeł, czy farmazon, hę? — pomyślał. — A to mi kuzynek ha — podejrzany, o podejrzany! Szkoda mi Walentego.

— Za pozwoleniem przyjacielu, powiedz no mi — pyta ów jegomość robiąc pocieszne skoki — kto tu mieszka?

— A ta coś pan o nią pytał, Maryanna Mroczek...

— Wiem, wiem, że panna Mroczek, tylko, co ona za jedna?

— To to, że i nie wiem...

— Sama mieszka, czy z krewną?

— I tego nie wiem.

— A wy co za jeden? pewno i tego nie wiecie?

— I tego nie wiem — odpowiada Franciszek.

— Więc któż wam tu kazał mnie wprowadzić?

— Toć pan sam mię zaczepił o Maryannę...

— Et przyjacielu udajesz głupca — rzecze ów jegomość poprawiając rękawiczki.— Ty nie myśl, że ja sobie taki jestem... nie nie, ja wiele mogę... wiedz że ja jestem ten, co na całe miasto daje miejsca służącym i jak będziesz potrzebował jakiej dobrej służby, to cię panie dam gdzie do hrabiego, albo do księcia. No, powiedz teraz? — dokończył stając z ogromną powagą przed Franciszkiem.

— Dziękuję panu za obietnicę — odpowiada chłodno Franciszek, ale ja sobie jestem niby sam pan.

— To ja mogę panu dobrodziejowi nastręczyć porządnych służących... mam zawsze pełno..

— Et proszę pana, nie dogadamy się chyba... ja muszę iść bo nie mam czasu, a przyjdzie panna Maryanna, to się pan wszystkiego dokumentnie dowie.

I zamknąwszy mu drzwi przed nosem, Franciszek zadumany powędrował do kuchni.

Zostawiony w ten sposób kandydat do żeniaczki, jednem rzutem oka ogarnął umeblowanie całego pokoju.

— Hm, hm, to jakaś golizna panie... mebelki od żydów... sofa perkalikiem pokryta... A tu robota jakaś damska — mówi zbliżając się do stołu i próbując ręką materyę — jedwab jednakże kroaze... pewnie to szwaczka jaka. Nic nie szkodzi i szwaczki bywają ciepłe, panie... Et djabla tam uczciwe szwaczki co mieć mogą... Złapali cię panie Hipolicie, chłopcze bądź ostrożny... A pytałem stróża na dole, powiedział że tu mieszka jakiś pułkownik ze wsi.. Co to jest? książka, romans francuski... Dalibóg głupieję...

Kiedy pan Hipolit, bo tak sam się nazwał, zajęty jest różnemi domysłami, otwierają się drzwi od pokoju Julii, i naraz wchodzą dwie znajome nam panny. Hipolit skoczył od komody, dał susa, ukłonił się z całą wyszukaną elegancyą, na co panny odpowiedziały również ukłonem, a usiadłszy na kanapie, poprosiły go zająć miejsce na krześle.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

gdy liczba zaczepiających trzy razy silniejszą się okazała od liczby obrońców, zwłaszcza że Hafiz basza dla obrony daleko wyciągniętej linii tylko 19 posiadał batalionów, naprzeciw których stało blisko 30.000 Serbów. Równocześnie przypuszczono atak na Kawnik położony na zachodnim stoku Siljegowskiej wyżyny, atak ten jednakże dzielnie został odparty przez artyleryę turecką ustawioną ponad wsią. Gorzej poszło Turkom pod Siljegowaczem, gdzie pułkownik Rajszawlowicz na czele 7 batalionów śmiało na nich uderzył. Jak błyskawica wypadła brygada Kruszewacka i część brygady Jagodyńskiej z lesistych wzgórz, które okalają lewą dolinę Djuniską i spędziła Czerkiesów których Hafiz basza wysłał był na zrekognoskowanie sił serbskich na tamtą stronę rzeki. Górska baterya turecka rozpoczęła natychmiast ogień na wojska serbskie obsadzające właśnie Siljegowacz, skoro jednakże przybyły dwie baterye serbskie, musiała baterya turecka umilknąć. Gęsto zarośnięty brzeg rzeczki górskiej płynącej w tem miejscu, był widownią bardzo zaciętej walki, gdyż syryjscy i rumelscy strzelcy daleko bieglejsi w robieniu bronią od Serbów bardzo im utrudniali pochód. Napróżno dowódzca serbski ciągle nowe prowadził do walki oddziały. Zdobycie korzystnego stanowiska na drugim brzegu rzeki znacznie wyższego i bardziej spadzistego aniżeli lewy, okazało się prawie niepodobieństwem. Artylerya turecka ostała się na swem dominującem stanowisko i natychmiast na nowo rozpoczęła kanonadę. Dowódzca serbski zebrawszy jeszcze raz swe siły stanąwszy wraz z oficerami rossyjskiemi na czele swych kolumn popróbował po raz ostatni szczęścia z głośnym okrzykiem i z bagnetem w ręku uderzył na nieprzyjaciela. Mimo wielkiej waleczności nie zdołał się tym razem oprzeć nieprzyjaciel i zaczął w dość wielkim porządku odwrót, który jednakże później w dziką zamienił się ucieczkę do Gredetynowi. Na drodze prowadzącej do Gredetyna stała rezerwowa brygada Mustafy baszy i ta powstrzymała uciekających. Bitwa zaczęła się na nowo. Wszystkie usiłowania Serbów, aby zająć Gredetyn, od którego tylko kilka kilometrów byli oddaleni, rozbiły się o silny ogień artyleryi tureckiej, zwłaszcza że Serbowie już poprzednio znaczne byli ponieśli straty. Gdy nadto Aziz basza przybył z Peskanicy w największym pospiechu na czele 3 batalionów, 200 ułanów i 6 dział, karta zupełnie się odwróciła, Turcy przechodzą do ofenzywy, nieprzyjaciel słaby im tylko stawia opór, zwłaszcza że mu prawie całkiem zabrakło amunicyi. Z popłochu, jaki powstał pomiędzy szeregowcami serbskiemi skorzystała jazda turecka, i uderzyła na jazdę serbską stojącą na prawem skrzydle i złamała jej szyki. Równocześnie uderzyli Czerkiesi z dzikim okrzykiem wojennym na piechotę serbską i ścigali ją aż do Djunisu. Tu zebrali jeszcze raz Serbowie swe siły, aby uderzyć na Turków, ale i tym razem nie zdołali niczego dokonać. Hafiz basza zabezpieczywszy sobie posiadanie tej okolicy, daje rozkaz brygadyerowi, aby za każdą cenę starał się odzyskać utracone miejscowości Kawnik i Djunis. Ostatnia wieś została w rzeczy samej po zaciętej walce Serbom wydartą. I wzdłuż lewego brzegu Morawy utracili wnet Serbowie prawie cały teren a jedynie Teszyca pozostała jeszcze w ich rękach. Tu wywiązała się mordercza walka, gdyż jądro armii serbskiej złożonej z samych regularnych sił tak zwanej brygady gwardyi i dywizya belgradzka straszny się tu zwarły bojem z korpusem tureckiej gwardyi. Walka się toczy zażarta o każdą uliczkę, każdy dom, każdy mur i zakątek. Każdy piędź ziemi musiały wojska Achmuda Ejuba krwawo zdobywać zanim się stały panami tej miejscowości. Dopiero po trzygodzinnej nadzwyczaj krwawej walce była wieś ta w bezpiecznem posiadaniu Turków. Ostatni szereg domów został jednak jeszcze w rękach Serbów a silny ogień turecki nie mógł ich ztamtąd wypędzić. Jakby na umówiony znak nagle obie strony zaprzestały walki. Po obydwóch stronach złowroga zapanowała cisza. Przerywana od czasu do czasu głuchym grzmotem armat. W tem naraz zawrzała walka na nowo jeszcze zaciętsza jak przedtem. Wszystkie jednak usiłowania Serbów, aby utracony teren na nowo zdobyć, okazały się daremnemi. Przedsięwzięty około 6 godziny w wieczór atak na całej linii bojowej został odparty, w końcu musieli Serbowie całkiem ustąpić z Teszycy. Pod osłoną nocy i silnych baterii rozpoczęli Serbowie odwrót na tamtą stronę Morawy, tak że po lewym brzegu rzeki od Teszycy aż do Witkowaczu po zapadnięciu nocy nie było już ani jednego żołnierza Serba.

(Sytuacya w Serbii.)

Czytamy w *Polit. Corresp.*: „Położenie Serbii staje się coraz krytyczniejszem a to z wielu powodów. Najbogatszemi okolicami kraju były niewątpliwie te, w których od lipca b. r. wojna się sroży. Uprawa tytoniu w powiecie aleksinackim była dla mieszkańców tej okolicy źródłem dobrobytu, tytoń bowiem tamtejszy rozchodził się po całym kraju. Zajczar i Kniażewacz były spichrzami Serbii a nadto wiele zboża exportowały. Właśnie te dwa okręgi ucierpiały najwięcej a ubytek podatków z tego powodu mocno da się uczuć skarbowi. Wojna stworzyła w tych bogatych niegdyś okolicach proletaryat który z czasem stać się może bardzo groźnym dla kraju. Tysiące rodzin są bez dachu i chleba i muszą być ciężarem dla państwa. Ale nietylko w tych okolicach, także w całym kraju podupadł zupełnie dobrobyt. Teraz nadchodzi właśnie czas poboru podatków. W dniu św. Dymitra (26 paźdz vet. st.) zapada półroczna rata podatkowa. Można śmiało utrzymywać, że zamiast półtrzecia miliona złotych, które o tej porze zwykle do kasy państwa wpływały, tym razem zaledwie połowa wpłynie. Cła wykazują również znaczny niedobór w porównaniu z rokiem ubiegłym. Trudności finansowe z któremi rząd już teraz ma do walczenia, są olbrzymie, a będą niezawodnie jeszcze większe".

Pod względem politycznym stan rzeczy również nie jest zbyt pomyślnym. Pronunciamiento deligradzkie ciągle sprawia rządowi kłopoty których końca przewidzieć nie można. Jakkolwiek książę i rząd jego zdecydowani są nie tolerować szalonych experymentów, które narodowi tylko na złe wyjść mogą, to jednak nie mogą otwarcie zrywać z komendą armii a nawet ze znaczną częścią armii samej... Obok księstwa istnieje tu, że tak powiemy, *incognito* „królestwo", które, lubo jest tylko fikcyą, niepokoi przecież Serbów, którzy umieją liczyć się z rzeczywistemi czynnikami polityki europejskiej. W Belgradzie mało w ogóle mówią o tej proklamacyi królewskiej, natomiast w głębi kraju w Jagodynie, Czupryi uważają Serbię już stanowczo za królestwo. Są to stosunki istotnie jedyne w swoim rodzaju.

Sytuacya wojskowa jest jeszcze stosunkowo najpomyślniejszą. Obawa, że armia turecka w krótkim czasie dotrzeć może aż do stolicy okazała się zupełnie bezzasadną. Milicye, o których dzielności wojennej różne panowały zdania, wciągnęły się do wojny i stawią teraz czoło najlepszym wojskom ottomańskim. Minister wojny talentem organizacyjnym i niezmordowaną pracą postawił armię w możności przetrwania kampanii zimowej. Posiłki rossyjskie dostarczyły armii żywiołów bardzo tęgich, a Czernajew będzie prawdopodobnie niezadługo w stanie staczać bitwy w otwartem polu z większem niż dotychczas powodzeniem. Mimo to nie można oddawać się złudzeniom. Stosunek liczebny obu armii wyklucza nadzieję, aby Czernajew był w stanie wyprzeć nieprzyjaciela z kraju. Wszystkie w tym celu podjęte usiłowania rozbijały się dotychczas. Podwojenie wojska z własnych sił nie jest możliwe, a posiłki rossyjskie, jakkolwiek znaczne, nie tak prędko jeszcze doprowadzą do tego. Szybkie i stanowcze sukcesy, nie leżą przeto w zakresie prawdopodobieństwa.

Tak więc ogólne położenie Serbii nie jest wcale pomyślnem. Zaszczytny pokój byłby najlepszą drogą wyjścia, i wielka część narodu otwarcie życzy sobie takiego wyjścia. Mamy podstawy do przypuszczenia, że także rząd podziela to życzenie. Ale przy obecnym stanie rzeczy widoki pokoju nie są jeszcze dość bliskie."

KRONIKA

— **Pogrzeb ś. p. Augusta Bielowskiego** odbędzie się nie w sobotę, jak pierwotnie komitet pogrzebowy postanowił, lecz dopiero w niedzielę o godzinie 4 po południu. Mowy pogrzebowe wygłoszą ks. Ptaszek Franciszkanin i członek Wydziału krajowego Walery Podlewski.

— **P. Lucyan Siemieński** bawi w mieście naszem.

— **Stypendya z funduszu «Towarzystwa Pomocy naukowej»** otrzymali na rok szkolny 1876/7 następujący uczniowie i
uczennice: 1. Wojnarowicz Antoni, ucz. V kl.
gim. 50 zł. w. a. rocznie; 2. Nowicki Jan,
ucz. III. kl. gim.; 3. Bartman Paweł, ncz. IV
kl. real.; 4. Diamant Wilhelm, ucz. II. kl. gim.;
5 Litwin Józef, ucz. VII kl. gim; 6 Hanusiewicz Karol, ucz. V kl. gim.; 7. Fedorowicz
Hipolit, ucz. V kl. gim.; 8. Sondermayer Roman, ucz. VI kl. gim.; 9. Gołębiowski Maryan,
ucz. IV kl. gim.: 10. Leszega Jan, ucz. I roku
sem. naucz.; 11. Granowski Franciszek, ucz. V
kl. gim.; 12 Smerekowska Antonina, uczennica
I roku sem. naucz.; 13) Jaszowski Karol, ucz
VI kl. gim; 14. Makarewicz Michał, ucz. I r.
sem. naucz. i 15. Jaworska Klementyna, ucz.
II r. sem. naucz. po 40 złr. rocznie; — 16.
Bauer Józef, ucz. II kl. gim.; 17. Koss Jędrzej, ucz. IV kl. gim; 18. Leeg Leonard,
ucz. II kl. gim.; 19. Datczyszyn Józef, ucz. II kl. gim.; 20. Lisiewicz Zygmunt, ucz. III kl. gim.: 21. Branich Franciszek, uczeń II klasy gim. i 22. Dębicki Jan, ucz. I. roku seminar. naucz. po 30 złr. rocznie; — 23. Kalinowski Stanisław, ucz. I kl. gim. i 24. Kaczor Stanisław, ucz. I kl. real. po 20 zł. rocznie. — Jednorazową zapomogę otrzymali: 1. Sitarz Antoni, ucz. III klasy gim 20 zł. w. a; — 2. Żydowski Stefan, uczeń VII kl. gim; 3) Deryng Bronisław, ucz. III kl. real.; 4. Sławiński Franciszek, ucz. III kl. szk. lud.; 5. Giżowski Bogdan, ucz. IV kl. gim.; 6. Horakowski Jan, ucz. I roku sem. naucz.; 7) Hładyłowicz Natalia, uczennica I roku sem. naucz.; 8. Bieńkowski Adam, ucz. IV. kl. szk. lud. i 9. Krupa Józef, ucz. II kl. szk. lud. po 10 zł w. a.; — 10. Horakowska Marya, uczennica III klasy szk. ludowej; 11. Riedl Adam, 12. Riedl Bolesław, uczniowie I klasy szkoły ludowej i 13. Oryńczyc Dyonizy, ucz. II kl. szk. lud. po 5 złr. Znacznej liczbie petentów zasługujących ze wszechmiar na wsparcie nie mogła Dyrekcya dla braku funduszów udzielić pomocy naukowej.

* **Kradzież w kościele**. Tej nocy dostał się złodziej przez parkan z ulicy Janowskiej do ogrodu kościoła św. Anny, gdzie wyłamał kraty w oknie zakrystyi kościelnej i wywalił drzwi z zakrystyi do kościoła Rozbiwszy skarbonkę zabrał z niej do 50 zł. Innych rzeczy nie skradziono.

* **Zbłąkane źrebię.** Walenty Kulik, gospodarz pod l. 2 w Kleparowie doniósł policyi, że pozostaje u niego źrebię maści gniadej, które przedwczoraj do jego koni we Lwowie się przyłączyło.

* **Statystyka policyjna.** W miesiącu wrześniu b. r. aresztowały organa c. k. Dyrekcyi policyi lwowskiej ogółem 834 osób. Mianowicie aresztowano za kradzież 114, za oszustwo 5, za uszkodzenie ciała 6, za stręczenie do nierządu 3, za obrazę straży policyjnej 2, za prędką i nieostrożną jazdę 15, za opilstwo 85, za burdę 92, za zebranie 23, za włóczęgostwo 183 osób. Po odbytej karze aresztu lub więzienia odstawiono do policyi 120 więźniów. Z ogólnej liczby aresztowanych oddano do sądu krajowego 44, do miejsko-delegowanego sądu powiatowego w sprawach karnych 129, do Magistratu celem wydalenia ze Lwowa szupasem 88, do umieszczenia przy robotach publicznych lub innego zarządzenia 80 osób W szpitalu umieszczono 18 syfilistycznych i 2 innego rodzaju chorych. Policyjnie traktowano 373 osób Oprócz tego było 65 wypadków przekroczeń dorożkarskich, a za przekroczenia regulaminu służby ukarano 16 sług aresztem od 6 godzin do 2 dni. Pociągnięto do odpowiedzialności za niemeldowanie lokatorów 21 właścicieli pomieszkań a za nieprzestrzeganie godziny policyjnej 10 szynkarzy i kawiarzy.

— **Akademia umiejętności**. Dnia 10 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału filozoficzno-historycznego pod przewodnictwem dra Piotra Burzyńskiego Na wezwanie przewodniczącego, zgromadzenie uczciło powstaniem z miejsc pamięć zmarłego członka Akademii Ludwika Wołowskiego. Sekretarz Wydziału dr. Szujski przedstawił trzecią i ostatnią część rozprawy Ant. Prochaski p. t. „Polska i Czecy w czasach husyckich;" i nadesłane konkursowe rozprawy na temat: »Opisy części ziemi Polskiej,«, jednę z Düsseldorfu, mieszczącą opis biskupstwa Warmińskiego, drugą z Galicyi, mieszczącą opis województwa Brzesko-Kujawskiego. Przedstawiono następnie pracę Dr. J... p. t. „Polonica", Materyały do dziejów Polski w pismach rossyjskich napotykane", odznaczoną nagrodą konkursową Tow. historyczno-literackiego w Paryżu a przeznaczoną do druku w pismach Akademii. W końcu odczytał sekretarz program wydania dzieła senatora Kazimierza Stronczyńskiego: „Dawne pieniądze polskie i litewskie do r. 1506", rozbiorem źródeł spółczesnych i wykopalisk objaśnione i w porządek chronologiczny ułożone. Dzieło to dopełniające krytyczną wiedzę o numizmatyce polskiej w wiekach piastowskich i w czasach pierwszych pięciu Jagiellonów, opatrzone wybornemi rysunkami przygotowanemi przez autora z pomocą p. Bajera z Warszawy, ofiarowane zostało Akademii do wydania przez autora, która też chętnie podejmuje się wypełnienia tego obowiązku wobec nauki polskiej. Przeważną część posiedzenia zajęło odczytanie projektu objęcia i urządzenia Archiwów grodzkich i ziemskich w Krakowie i Lwowie przez Wydział krajowy wygotowanego przez komisyę historyczną Akademii (referat doktora Bobrzyńskiego) a przesłanego do opinii gronu lwowskiemu tejże komisyi. Po dłuższej dyskusyi, w której wzięli udział pp. Burzyński, Bojarski, Heyzmann, Chrzanowski, Hoszowski, Wydział przyjął zmodyfikowany w niektórych szczegółach projekt, który też Wydziałowi krajowemu wkrótce przez zarząd Akademii przesłanym zostanie. Przy układaniu jego uwzględniono tak potrzeby praktyczne, jak potrzebę naukową, a miano także znaczny wzgląd na oszczędność w kraju naszym konieczną.

— **Dyrektor szkoły przemysłowej w Krakowie** pan Stanisław Ziembiński, były profesor w lwowskiej Akademii technicznej, jak donosi *Czas*, utworzył z własnych funduszów stypendyum w kwocie 300 zł. dla celującego ucznia tejże szkoły.

— **Październikowe maliny**. Przedwczoraj donieśliśmy, że w tych dniach na targu w Czerniowcach sprzedawano świeże maliny. Dziś odbieramy wiadomość z okolicy Borynicz, w powiecie bóbreckim, że i tam piękna jesień obdarzyła mieszkańców malinami.

— **Rabunek**. Jak donosi *Czern. Ztg.* w nocy na 22 września pod Watrą Mołdawicą dwaj rabusie napadli podróżnego Wolfa Silbersteina i zabrali mu parę dukatów oraz 5 zł. w banknotach, a w dodatku znieważyli go czynnie. Żandarmi wyśledzili obydwóch rabusiów i oddali do sądu.

— **Fortuna** — pisze *Kur. Codz.* — ślepo rządzi loteryą fantową i swoim zwyczajem figle płata. I tak na ostatniej loteryi fantowej w Warszawie pewien łysy staruszek wygrał gęsty grzebień. Ktoś słysząc utyskiwania staruszka na ironię losu, a posiadając sam gęstą czurynę, nabył fant za cenę biletu.

— **Nowy dziennik w Krakowie.** *Czas* donosi, że z dniem 16 bież. mies. wychodzić zacznie *Kuryer Krakowski*, na wzór warszawskich kuryerów redagowane pismo codzienne.

— **Skrytobójstwo z zemsty**. Z Tione w południowym Tyrolu otrzymała *Deutsche Ztg.* wiadomość następującą; Dnia 7 b. m. wieczorem, przydzielony do tutejszego starostwa koncepista namiestnictwa Cezar Carli, zamordowany został w sposób skrytobójczy wystrzałem ze strzelby lotkami nabitej, przez byłego pisarza wymienionego starostwa, Zenattiego. Sprawca morderstwa, którego bezpośrednio po dokonaniu zbrodni uwięziono, nie okazuje najmniejszej skruchy, a przed sędzią śledczym zeznał, że zamordował nieszczęśliwego Carliego z zemsty za oddalenie go ze służby.

Frekwencya na wystawie powszechnej w Filadelfii w ostatnich tygodniach bardzo znacznie się zwiększyła i ciągle się bardzo zwiększa Ruch na amerykańskich drogach żelaznych ogromny, dopiero bowiem teraz zaczął się napływ gości z zachodu i z południa Ameryki. W samej Filadelfii trudno już teraz nietylko o wygodne pomieszczenie, ale o najskromniejszy kącik. Sto dziesięć pociągów osobowych z różnych stron świata staje codziennie na dworcach miasta wystawy! Zarządy dróg żelaznych *Reading* i *Pennsylwania Company*, jakkolwiek każdy rozporządza przeszło tysiącem wagonów osobowych, musiały teraz z największem pospiechem powiększać swe tabory Na wystawione przedmioty zgłasza się też coraz więcej kupców, a odnosi się to zwłaszcza do austryackiego oddziału wystawy.

— **Smutny wypadek** zdarzył się przed kilkoma dniami w Bukareszcie. Podczas wyścigów konnych w tem mieście, załamała się przepełniona widzami trybuna, przyczem około sześćdziesiąt osób poniosło ciężkie uszkodzenia, a między rannymi niebezpiecznie znajduje się znany z wyścigów obywatel galicyjski p. Kalikst Ochocki.

† **Jerzy Henryk Pertz**, znany historyograf niemiecki i starszy bibliotekarz króla pruskiego, o którego zgonie dnia 7 b. m. w Monachium donosiliśmy, urodzony był dnia 28 marca 1795 r. w Hanowerze, a już w roku 1819 dziełem swem „Dzieje Merowingskich majordomów", zwrócił był na siebie uwagę, z którego to powodu minister pruski br. Stein w r. 1826 zdał na niego wydawnictwo *Monumenta historiae germanica*. Nadzwyczajną popularność w Niemczech ma dzieło Pertza „Żywot ministra br. Steina" w pięciu tomach. Sędziwy, gdyż 82-letni uczony udał się był do Monachium na posiedzenie komisyi historycznej, gdzie go zaskoczyła śmierć.

— **Dwaj mordercy**, młodzi ludzie, za wyrokiem sądu dnia 9 bieżącego miesiąca straceni zostali w Monachium na gilotynie. Charakterystycznem jest, że gdy skazańcom d. 6 b. m. przy obwieszczeniu fatalnego wyroku stosownie do praw bawarskich oznajmiono, że korzystać mogą z trzydniowej zwłoki „łaski" lub też żądać natychmiastowego stracenia, obaj wybrali zwłokę trzydniową.

— **Przerażająca zbrodnia** popełnioną została dnia 8 b. m. we wsi Zuckerhandl pod Znaim. Gospodarz Lutz posprzeczawszy się z żoną «dla świętego spokoju» wyszedł z domu i powrócił aż wieczór. Zastał drzwi swego domu otwarte, a wszedłszy do sieni opadnięty został przez człowieka, który tam czyhał na niego, obalił go na ziemię, polał naftą i podpalił. Nieszczęśliwy Lutz ogarnięty płomieniami w mgnieniu oka, czynił jeszcze wysilenia ażeby ocalić życie i wołał o pomoc, dopiero po chwili wyszła z pokoju żona i zawlokła go do łóżka, gdzie lekarz wprawdzie natychmiast udzielił nieszczęśliwemu pomocy, lecz wszelki ratunek był już nadaremnym. Lutz tak okropnie był poparzony, że miejscami ciało na węgiel było spalone. Śledztwo sądowe zapewne dopiero rzuci światło na pobudki tej potwornej zbrodni.

Zgromadzenie wyborców.

IV.

(λ) Słyszeliśmy — tak mówił dalej p. Dobrzański — wyznanie wiary kilku kandydatów poselskich. Tylko jeden z nich podniósł zasadę „demokratyczną“. Ucieszyło mnię to niezmiernie, że właśnie z ust tego kandydata usłyszałem takie słowa, albowiem w tym kandydacie nie mogło rozwinąć się poczucie narodowe. (Głosy: Oho! Zaprzeczenia — z drugiej strony huczne oklaski). My możemy prowadzić tylko politykę utylitarną, a myślą przewodnią tej polityki powinna być idea narodowa. Wchodząc tu do sali na zgromadzenie, powiedział ktoś do mnie: Na co zdadzą się te zebrania? Wszystko przewróci się dziś lub jutro. Ja nie podzielam tego zapatrywania. My powinniśmy pracować bezustannie i nie czekać, co nam los przyniesie. Jest to naszą wadą, że ciągle oglądamy się na zagranicę i ztamtąd oczekujemy zbawienia. Mowca przytacza tu dość argumentów na poparcie swego twierdzenia, że nie powinniśmy oglądać się za granicę. W sposób popularny wykłada następnie mowca jak pojmuje politykę utylitarną prowadzoną łącznie z innemi stronnictwami opozycyjnemi. Gdyby mu wypadło jechać do Sambora albo Przemyśla a trafiła się bezpłatna okazya do Gródka, to przesiadłby się na wózek i pojechał do Gródka. W dalszym ciągu zaznacza p. Dobrzański z ubolewaniem, że idea narodowa zaciera się u nas w sposób przerażający a powstaje nowy rodzaj Polaków, których nazywa *Neopolakami*. „Ci Polacy mnożą się w sposób olbrzymi;“ przejmują się oni walką stronnictw do tego stopnia, że odstępują od idei narodowej, a kształcą się na dziennikach niemieckich i na *Gazecie Lwowskiej* (Śmiech i brawa). Przystępując do omówienia spraw, których poseł miasta Lwowa w Sejmie bronić powinien, nadmienia pan Dobrzański, że jako niekandydat nie potrzebuje w obec wyborców być ostrożnym. Tracimy z wolna zdobycze autonomiczne dla tego, że zaprzestaliśmy się domagać nowych koncesyj. W tej mierze zgadza się p. Dobrzański z zdaniem tego mowcy poprzedniego, który oświadczył, że bardzo łatwo ulegamy presyi. Bądźmy mniej uległymi i domagajmy się większych koncesyj a zapobieżemy ukracaniu praw nam nadanych. — Ponieważ w naszem życiu parlamentarnem przekonano się, że prywatny interes, ambicye i t. p. grają główną rolę, przeto powinien sejm krajowy wykonywać ścisłą kontrolę nad delegatami do Rady państwa. Dalej zaleca p. Dobrzański posłom sejmowym pracę organiczną w kierunku idei narodowej. Jedną z takich prac byłoby połączenie dworu z gminą. Sprawa ta jest nadzwyczajnie ważną; połączenie dworu z gminą zapełniłoby tę przepaść jaka powstała przez oddzielenie prostaczków od inteligencyi. Prostaczkowie są obecnie narażeni na najrozmaitsze szkodliwe wpływy; przez połączenie dworu z gminą będą musiały ustąpić te wpływy szkodliwe i kraj pozyska bardzo znaczny zastęp obywateli pożytecznych. Ale inteligentne obywatelstwo ziemskie powinno podać dłoń pomocną do zrealizowania tego tak ważnego celu. Nie powinno ono przeszkadzać temu połączeniu jedynie dla tego, że trzeba będzie ponosić większe wydatki. Te nieznaczne wydatki są zerem w obec korzyści, jakie spłyną na kraj, gdy nieinteligentnym wieśniakiem kierować będzie przychylna i ojcowska ręka obywatela. Wówczas zatrze się także nieufność. jaką dotychczas żywią wieśniacy ku panom. Ustawa o połączeniu dworu z gminą mogła zdaniem mowcy już dawno przyjść do skutku, gdyby nie opór ze strony inteligentnych właścicieli ziemskich. W tej mierze nie zgadza się pan Dobrzański z wywodami poprzednich mowców, którzy utrzymywali, że posłowie wieśniacy przeszkadzają uchwaleniu takiej ustawy. Wszakże inteligencya w naszym sejmie jest w znacznej większości, i gdyby tylko chciała, mogłaby uchwalić taką ustawę. Ale ta inteligencya jest obojętną dla spraw krajowych. Mamy posłów, którzy do tego stopnia posuwają swą obojętność, że prawie nigdy nie przychodzą na posiedzenia sejmowe. Następnie przemawia mowca bardzo gorąco przeciw podniesionej kwestyi gmin zbiorowych. Byłoby to dla nas największem nieszczęściem. Przypatrzmy się bliżej tej sprawie. Dzisiaj odstawia wójt w gminie rekrutów, ściąga podatki, spełnia policyę miejscową, w ogóle spełnia w gminie wszystkie *odiosa*, w skutek czego jest najczęściej znienawidzonym przez gminę. Jeżeli powstaną gminy zbiorowe, to te agendy przejdą na inteligencyę wiejską a więc na obywatela, a wraz z temi agendami i cała nienawiść gminy żywiona dotychczas ku wójtom. W końcu powstaje mowca bardzo ostro przeciw projektowi zlania władz autonomicznych z władzami rządowemi. Zadaniem kraju powinna być obrona władz autonomicznych a nie poddawanie ich pod władze rządowe. Zapatrywania swoje w tym kierunku motywuje mowca obszernie i oświadcza, że woli dotychczasowy dualizm władz. „Te małe rady i wydziały powiatowe, są oczkami myśli narodowej.“ Niestety — powiada mowca, zaczyna u nas przyjmować się myśl zniesienia tego dualizmu. W Krakowie wywieszono nawet sztandar w tym duchu i tam domagają się od swoich posłów „ażeby pracowali nad zagładą oczu myśli narodowej.“ Jest to nowym dowodem, do jakiego stopnia zatarła się u nas zdrowa myśl narodowa. P. Dobrzański kończy wezwaniem do przyszłych posłów z miasta Lwowa, ażeby co do tej ostatniej kwestyi nie walczyli pod jednym sztandarem z posłami krakowskimi.

Według porządku alfabetycznego przypadała kolej mówienia na p W. Fedorowicza. Z powodu nieobecności kandydata oddał przewodniczący głos panu dr. B. Goldmanowi. „Nie jestem w tem szczęśliwem położeniu — powiada dr G. — ażebym stanąwszy przed wami, mógł wskazać na szereg lat strawionych w usłudze publicznej — i powiedzieć: Tą drogą szedłem w pracach koło spraw publicznych i tą drogą iść zamyślam, jeżeli zaufanie współobywateli powoła mnie do tych prac. Mało jestem wam znany, tyle jednakowoż wiecie zapewne, że z wyznania jestem żydem; zdawałoby się przeto. że przeważnie powinienem zastanowić się nad kwestyą żydowską. Sprawą tą zajmę się przy końcu mego przemówienia, teraz zaś pozwólcie, ażebym przystąpił do spraw, nas wszystkich, jako Polaków w pierwszym rzędzie obchodzących. „Nas wszystkich jako Polaków.“ Na ostatnie to słowo kładę nacisk dla tego, że w przemówieniach moich poprzedników tak rzadko spotykaliśmy się z tem słowem. Ale możecie mnię zapytać: Jakie masz prawo zaliczać się do Polaków? Wszak należysz do tej klasy ludności, którą my „wrogim żywiołem“ nazywamy? Pytanie takie uważałbym za słuszne z tego powodu, że, zdaniem mojem, aby być Polakiem i to dobrym Polakiem, nie dość stać się nim wtedy, kiedy polskość, że się tak wyrażę, weszła w modę, kiedy za przyznawanie się do polskości nic nie grozi Polskość też moja nie jest tego rodzaju; nie od wczoraj datuje się ona, przeszła i wytrwała w swoim czasie ciężką próbę. Nie osłabiły jej owe często u nas powtarzające się głosy, że tylko katolik może być dobrym Polakiem, ani też głosy niektórych kierowników opinii publicznej wyzuwające z polskości wszystkich tych, którzy w sprawach publicznych innego śmią być zdania i inne podzielać zapatrywania. (Huczne oklaski). Nie mówię tego w celu wywołania oklasków, lecz w tym celu, aby ci, którym moje zapatrywania na sprawy publiczne nie przypadną do upodobania, nie mogli mnie krytykować w ów u nas niestety rozpowszechniony sposób, którego przykład mieliśmy w przemówieniu mojego szanownego poprzednika że to mówił człowiek, nie posiadający tradycyi narodowej, człowiek, który nie mógł przejąć się ideą narodową, polską, człowiek, który z powodu wyznania swojego nie może wznieść się do prawdziwej miłości ojczyzny i do stawiania interesów o dobra tej ojczyzny ponad wszystkie inne względy i zasady“. Po tym wstępie przeszedł dr. Goldmann do rozbioru spraw, jakim poseł sejmowy poświęcić się powinien. Poseł z m. Lwowa powinien należeć do opozycyi ale nie opozycyi biernej, bo taka opozycya nie prowadzi do celu. W tej mierze powinniśmy wstąpić w ślady męża, którego nazwisko głośne niegdyś nie tylko w ziemiach polskich, ale także między obcemi narodami, męża, który dla nas, gdyśmy dorastali był gwiazdą przewodnią, a który mimo że był zwolennikiem t. z. biernej opozycyi, zasiada od 3 lat w Radzie państwa. Co do środków jakiemi opozycyę prowadzić należy, trudno je z góry oznaczyć. Mowca nie podziela zdania tych, którzy twierdzą, że uchwała z 2 marca jest przyczyną uszczuplenia zakresu samorządu. Wszakże przed d. 2 marca nie mieliśmy wcale żadnego zakresu samorządu i żadnych władz i urzędów autonomicznych; wszystko to późniejsze nabytki, które jeżeli nie zostały uzyskane dopiero pod wpływem tego 2 marca, to pewne przez uchwałę z tego dnia skąpiej nie zostały nam udzielone i choćby mowcy usiłował kto najdobitniej udowodnić szkodliwość uchwały z 2 marca, nie zgodziłby się na jej usunięcie, gdyby z tem połączoną była utrata chociażby tylko jednego nabytku, jak np. utrata języka polskiego w szkole i urzędzie. A przecież nabytek ten jest znacznie późniejszej daty niż uchwała z d. 2 marca. Mowca zachęca tedy do obrony praw nabytych i do skupienia sił w celu uzyskania coraz większych praw. Tyle co do polityki ogólnej posła m. Lwowa. Co do polityki wewnętrznej występuje mowca przeciw twierdzeniu tych kandydatów poselskich, którzy z trybuny oświadczyli, że poprzedni sejm galicyjski „zrobił wszystko to, co przy anormalnym jego składzie zrobić było można, że najważniejszych spraw w sejmie przeprowadzić nie można z powodu opozycyi żywiołów, które albo z zasady są przeciwne wszelkim usiłowaniom w duchu narodowym, albo nie mając należytego pojęcia o sprawach uważają je za szkodliwe i nie odpowiadające interesom ich stanu.“ Jest to niestety fakt, któremu zaprzeczyć trudno, ale ci panowie zapomnieli dodać, że często pochodzi tą opozycya ze strony, od której mielibyśmy prawo żądać, ażeby służyła za wzór braciom niewykształconym i udowodniła czynem, że poddaje sprawy i interesa własne sprawie ogólnej. A czyż włościanie zasiadający w sejmie mogą wznieść się ponad swój rzeczywisty lub urojony interes, skoro są świadkami, jak pewien poseł niewłościanin, dla zadośćuczynienia manii stawiania poprawek zajął na to aż trzy posiedzenia przy załatwieniu ustawy budowniczej dla miasta Lwowa? Albo czy świadczyło o przejęciu się ważnością spraw publicznych odezwanie się posła, że zniesienie karczem, to zamach na prawa właścicieli większych posiadłości? Takie i tym podobne fakta świadczą, jak zgubną jest ustawa wyborcza, która powołuje do sejmu reprezentantów specyalnych interesów a nie reprezentantów kraju. Dążyć tedy należy do zmiany tej ustawy wyborczej Nie mniej też ważną jest reforma ustawodawstwa gminnego w kierunku, jaki wskazali poprzedni mowcy. W końcu omawia dr. Goldman sprawę tak zwaną żydowską. W Warszawie i w królestwie Polskiem sprawa ta zeszła z porządku dziennego głównie za przyczynieniem się ś. p. Joachima Lelewela, który na dwa lata przed swą śmiercią nie wahał się stanąć do walki z ówczesnem rozpuszczonem na ulicach Warszawy krzykactwem, które pod hasłem „precz z żydami“ usiłowało utrzymać zacierający się rozdział między dwoma społeczeństwami, tudzież za przyczynieniem się Kraszewskiego, który przybył do Warszawy w celu objęcia redakcyi pisma, w tem pismie wykazywał, że takie gorączkowe i nierozważne traktowanie sprawy żydowskiej jest wodą na młyn wrogów. Usiłowania tych dwóch patryotów odniosły pożądany skutek. Opamiętała się Warszawa a z nią i Królestwo; żydzi stali się Polakami. Galicya nie miała niestety takich mężów; zamiast męża, którýby się starał usunąć ten stan nienaturalny, uorganizowano u nas pod płaszczykiem walki ekonomicznej formalną propagandę przeciw żydom. Owo stare, w Warszawie już dawno zapomniane hasło „precz z żydami“ pojawiło się na ulicach Lwowa. I nikt nie zastanowił się nad tem, dokąd doprowadzi nas takie postępowanie? Czyż możemy mieć nadzieję, że takim sposobem zmusimy żydów ażeby szli z nami solidarnie? Przemówienie swe zakończył dr. Goldman w sposób następujący: „Oświadczam publicznie, że obecnie nie ubiegam się o mandat poselski z miasta Lwowa. Nie powoduje mną zbytnia skromność, przeciwnie, czuję w sobie dość siły do zadośćuczynienia obowiązkom posła Wiem jednak, że poglądy moje na sprawy publiczne nie odpowiadają w zupełności ogólnym hasłom dotychczas jeszcze w mieście naszem panującym a mandatu nie chcę zawdzięczać tej jedynie okoliczności, że jestem żydem. Będę cierpliwym aż do czasu, w którym wyborcy m. Lwowa będą wybierali samych Polaków do Sejmu a nie trzech katolików i jednego żyda!“ (Przeciągłe i huczne oklaski.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Szkoły rolnicze w Dublanach.

III.

Przystępujemy teraz do praktycznej szkoły parobków i dozorców gospodarskich. Według osobno dla tej szkoły ułożonego statutu organizacyjnego, celem jej jest jak wskazuje sama nazwa, praktyczne wykształcenie zdolnych pomocników gospodarskich, jak włodarzy, dozorców folwarcznych i polowych, starszych parobków i t. d., niemniej przyszłych samodzielnych gospodarzy włościańskich. Cel ten ma być osiągnięty przez praktyczne ćwiczenia w wykonywaniu wszystkich prac gospodarskich, tak w polu, jak na folwarku, w stodole i stajniach, tudzież przez wykład nauk ogólnie kształcących, i objaśnienia celu i sposobu wykonywania wyżej wymienionych prac w taki sposób, aby uczeń każdą czynność gospodarską mógł uzasadnić i w dalszym swoim zawodzie wytłumaczyć podwładnym. Nauka w szkole parobków trwa trzy lata i odbywa się w języku polskim. Naukę teoretyczną, udzielaną w systematycznym szeregu wykładów tylko w zimie, a w lecie ograniczającą się do powtarzania lekcyj zimowych z zastosowaniem do prac jednocześnie wykonywanych, przedstawia następujący program: I. Religia i zasady moralnośc i dokładne wyjaśnianie obowiązków człowieka w obec bliźnich i siebie samego. II. a) Nauka języka polskiego; ćwiczenia w płynnem czytaniu i ortograficznem pisaniu; gramatyka; czytanie i objaśnianie przystępnych dzieł treści moralnej, historycznej i rolniczej: pisanie dyktand i układanie raportów, odpowiadających przyszłemu zakresowi działania uczniów. b) Zarys historyi powszechnej i geografii; historya ojczysta. III. a) Rachunki i liczenie płynne z pamięci i na papierze jako to cztery działania liczbami całemi i ułamkami tak zwykłemi jak dziesiętnemi. b) Rysowanie na papierze i wytyczanie na polu linii prostych i krzywych, jako też powierzchni ograniczonych liniami prostemi; użycie piona, śródwagi i libelli; wymiar objętości jamy, rowu, stosu, skrzyni, zasieka, sterty i t. d. c) Zaznajamianie się z miarami, wagami i monetą. IV. a) Wstęp do nauki rolnictwa; nauka ogólna o własnościach ciał. b) Nauka o roli i rodzaju ziemi, materyały składowe ziemi ornej; charakter różnych rodzajów ziemi; nauka o glebie i podglebiu. c) Uprawa roli, cel tej uprawy i cechy starannej uprawy roli; narzędzia służące do uprawy roli i sposób ich używania; ogólne zasady dobrej uprawy roli. d) Użyźnianie roli za pomocą nawozów; nawozy stajenne i pomocnicze; pielęgnowanie pognojów stajennych w stajni i na gnojowisku; sposób użycia nawozów stajennych i pomocniczych. e) Rozmnażanie roślin i natura roślin w ogóle; zasadnicze pojęcia o organach i stopniowym rozwoju roślin; rozsiewanie ziarna i rozsadzanie korzeni i łodyg; ogólne prawidła o rozmnażaniu roślin zbożowych; stan i przygotowanie roli; siew; prawidła o rozmnażaniu roślin okopowych; zbiór; przechowanie zboża i roślin okopowych; czyszczenie i przechowanie ziarna; szczegółowa uprawa roślin gospodarskich; pielęgnowanie łąk naturalnych i sztucznych; zbiór i przechowanie siana. V. Chów zwierząt domowych i skład anatomiczny ciała zwierzęcego w ogóle; cechy i własność zwierząt domowych w gospodarstwie hodowanych; pielęgnowanie, utrzymanie i żywienie tych zwierząt; krótki pogląd na zasady rozmnażania zwierząt; karmienie i pielęgnowanie młodych zwierząt; szczegółowe starania około krów dojnych, wołów roboczych, koni, świń i owiec; używanie zwierząt do pociągu; poznawanie wieku koni, bydła rogatego, owiec; pielęgnowanie kopyt i racic bydła pociągowego; kucie koni i wołów; ogólne zasady pielęgnowania zdrowia zwierząt domowych Nauka praktyczna polega na wykonywaniu wszystkich zwykłych robót potrzebnych, jako to: kopania, orki, włóczki, siewu, plewienia, żniwa i t. p., dalej na pełnieniu usługi w krowiarni, stajni końskiej i wołowni, przy trzodzie chlewnej i owcach, na zajęciach przy pognoju stajennym, na zajęciach przy wymłocie i czyszczeniu zboża, wreszcie przy pełnieniu obowiązków dozorcy folwarcznego i polnego, włodarza i t. p. Przy robotach w polu i na folwarku zaznajomieni będą uczniowie z obsługą maszyn rolniczych. Za środki naukowe służyć będą szkole oprócz niektórych własnych zbiorów naukowych także w miarę potrzeby przedmioty należące jako środki naukowe do wyższej szkoły rolniczej w Dublanach.

Grono nauczycieli w szkole parobków stanowią nauczyciele stali mianowani przez Wydział krajowy za zgodą ministerstwa rolnictwa, nauczyciel pomocniczy dla nauk ogólnie kształcących i odpowiednia liczba nauczycieli niestałych, których okowiązki pełnić będą przedewszystkiem profesorowie wyższej szkoły Od uczniów szkoły parobków wymaga statut, ażeby wykazali, że ukończyli 16 rok życia i szkołę ludową. Oprócz świadectw moralności i zdrowia mają przedłożyć pisemne przez rodziców, opiekunów lub protektorów wystawione zobowiązanie, zaręczające regularną wypłatę należytości zwykłych. Kandydaci, którzy nie ukończyli szkoły ludowej muszą składać egzamin wstępny. Kandydat, który w tym egzaminie wykazał się odpowiedniem przygotowaniem, może być przyjęty od razu na rok drugi. Nauka jest bezpłatna, ale ponieważ uczniowie mają mieszkać i będą utrzymywani w zakładzie, przeto uiszczać mają za to oapłatę, której wysokość oznacza Wydział krajowy.

Przy końcu każdego półrocza szkolnego uczniowie składają egzamin, który jest przedewszystkiem praktyczny i odbywa się przeważnie na folwarku i w polu Po ukończeniu całego kursu nauk, otrzyma uczeń świadectwo, w którem obok zachowania się i pilności oznaczone będą postępy w naukach i wykonywaniu prac ręcznych.

Kierownikiem naukowym szkoły parobków i bezpośrednim przełożonym grona nauczycieli jest dyrektor wyższej szkoły rolniczej w Dublanach. Nadto wykonuje Dyrektor atrybucye, które co do wyższej szkoły przekazane są kollegium szkolnemu. Dalszemi organami nadzoru jest kuratorya wyż-

szej szkoły i Wydział krajowy z takimi atrybucyami, jakie im zakreśla statut organizacyiny tej ostatniej szkoły.

(*H*) **Tygodnik handlowy.** Po dżdżystych dniach nastąpiło piękne i łagodne powietrze, które na wegetacyę bardzo korzystnie wpłynęło, tak że zasiewy pięknie zaczynają wschodzić. Ziemia wskutek deszczów, jakie do niedawna od czasu do czasu padały, bardzo pokraszała i stała się dobrą do uprawy, co bardzo było potrzebnem, gdyż w niektórych okolicach dopiero w ostatnim tygodniu rozpoczęto uprawę. Sprząt kukurudzy już się rozpoczął na Bukowinie i w Galicyi a w niektórych okolicach zaczęto ziemiaki kopać. O rezultacie sprzętu ziemiaków i kukurudzy dotąd trudno coś pewnego powiedzieć. Koniczyna dość zrodziła a pod względem gatunku jest nawet wyśmienitą. Przywiezione na targ ziarno jest piękne i koloru fioletowego. Usposobienie co do wszystkich gatunków zboża jest stałe. W ubiegłym tygodniu wywieziono z tutejszego targu 4000 centnarów zboża. Notowano: za 100 kilo pszenicy $9\frac{3}{4}$ zł.; żyta pięknego $7\frac{3}{4}$, tak zwanego włościańskiego $7\frac{1}{4}$; jęczmienia piwowarskiego $6\frac{1}{4}$—$6\frac{1}{2}$, do paszy $5\frac{3}{4}$ - 6; owsa pańskiego $6\frac{1}{2}$ zł. tak zwanego włościańskiego $5\frac{3}{4}$; grochu do gotowania $8\frac{1}{4}$, do paszy 7; prosa 5 zł.; hreczki 6 zł.; fasolki $7\frac{1}{2}$ zł.; Mąka. Ruch wzmógł się w ostatnim tygodniu w wysokim stopniu. Popyt był wielki, a ruch byłby jeszcze silniejszy, gdyby młyny nasze zdołały odpowiedzieć wszystkim stawianym żądaniom. Ruch ten nie ogranicza się na samym kraju, ale nadto wywożą mąkę do południowych Niemiec. Ceny mąki z tyczyńskiego młyna parowego hr. Wodzickiego i spółki: Pszeniczna 0—23 zł. Nr. 1—21.80, Nr. 2—20.80 Nr. 3—17.80, Nr. 4—15.80, Nr. 5—14,80, Nr. 6—12.30, Nr. 7—9.50; Żytnia Nr. 2—16, Nr. 3—13.50 za 100 kilo, worki bezpłatne. Koniczyna 58—60 zł. za 100 kilo; Rzepak 13.50 za 84 kilo; Siemie konopne 7 zł. za 70 kilo. Mak 23 zł. za 70 kilo; Kminek 23 zł. za centnar wiedeński. Spirytus 30 zł. 50 ct. za 10000 litrostopii.

OSTATNIA POCZTA

Tryestyńska Izba handlowa wybrała d. 11 b. m. ponownie dep. Teuschla deputowanym do Rady państwa.

Wiener Abendpost dowiaduje się z Pragi, że nie jest jeszcze rzeczą pewną, iż Najj. Pan wraz z Najj. Panią weźmie udział w łowach Pardubickich; mimo to robią przygotowania na przyjęcie Najdostojniejszych Gości w Kladrub.

Dziwne i niespodziewane postanowienie Porty, przyzwolenia na sześciomiesięczne zawieszenie broni, zmieniło zupełnie sytuacyę. Porta wychodząc w tej sprawie daleko po za żądania mocarstw, trzyma się tej samej taktyki, co w kwestyi reform, które jak wiadomo na całe państwo rozciągnąć postanowiła. Słychać, że to zawieszenie broni czyni Porta zawisłem od kilku warunków, na które ani Serbia ani mocarstwa prawdopodobnie nie przystaną. Takim warunkiem ma być wstrzymanie napływu ochotników rossyjskich, okupacya dotychczas zajmowanego terytoryum serbskiego a nawet redukcya armii serbskiej.

Bohemia otrzymała z Pery wiadomość, że W. Wezyr podał się do dymissyi. W. Wezyr jak wiadomo, stanowczo opierał się zawieszeniu broni.

Z teatru wojny donosi *Tagblatt*, że Serbowie wstępnym bojem zdobyli wąwóz św. Mikołaja, uderzyli na Rakowicę pod Zajczarem, i spalili jednę wieś tatarską. Derwisz basza wtargnął do dystryktu bielopawlickiego w Czarnogórze aż po Martinicę i obsadził wszystkie ważne strategiczne pozycye.

Hr. Arnim został za zdradę kraju, obrazę cesarza niemieckiego i ks. Bismarcka skazany zaocznie na 5 lat ciężkiego więzienia (*Zuchthaus*).

Król grecki przybył 11 b. m. do Baden-Baden. Przyjmowali go na dworcu kolei cesarz Wilhelm, W. ks. Badeński, poseł rossyjski i znakomitsi Grecy i Rossyanie, bawiący w Baden-Baden. Cesarz powitał króla serdecznie i odprowadził go do hotelu angielskiego, gdzie król stanął.

Urzędowa gazeta madrycka donosi, że gen. Martinez Campos mianowany został naczelnym wodzem wojsk na Kubie. Udając się tam, weźmie on ze sobą 25.000 posiłków.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 13 paźdz. (*Tel. pryw*) *Fremdenblatt* zaprzecza wiadomości, jakoby mocarstwa odrzuciły propozycye tureckie. Mocarstwa nie zajęły jeszcze stanowiska w obec tych propozycyj, gdyż nie znają jeszcze urzędownie życzeń Porty.

Presse tak przedstawia życzenia Porty: Zawieszenie broni trwać będzie do 15 marca 1877. Mocarstwa gwarancyjne wyznaczą obu stronom linię demarkacyjną na czas zawieszenia broni. Serbia i Czarnogóra nie będą wspierały powstania podczas zawieszenia broni. Mocarstwa wezmą pod rozwagę kwestyę, jak zapobiedz należy napływowi obcych żołnierzy do Serbii.

Wiener Abendpost nazywa projekt zawieszenia broni roztropnem zbliżeniem się Turcyi do Europy.

Tagblatt zapowiada nową nadzwyczajną missyę od cesarza rossyjskiego do Najjaśniejszego Pana.

Jutro przybędzie tu król Grecyi.

Według *Neue fr. Presse* Dżeladin basza (Borzęcki) umarł w skutek ran poniesionych w walce.

Konstantynopol, 13 paźdz. Porta postawiła następujące warunki zawieszenia broni: Serbowie nie mogą zająć pozycyj, znajdujących się obecnie w posiadaniu armii tureckiej. Wszelki dowóz broni i amunicyi ma być zakazany w obu księstwach, a napływ zagranicznych ochotników zostanie skutecznie powstrzymany. W obu księstwach zostanie zakazane wspieranie powstańców w zrewoltowanych prowincyach tureckich.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**.

NAFTA nieeksplodująca, Piotra Miączyńskiego, **1 litr** od 30 do 42 ct.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 13 października 1876.

Hotel Żorża.

Pp. M. ks. Woroniecki z Polski. — T. hr. Dieduszycki z Zaleszczyk. — P. hr. Moszyński z Krakowa. — Z. hr. Pusłowski z Polski. — J. hr. Szembeck z Krakowa. — A. hr. Szembek z Poznania. — B. Garnysz z Podola. — K. Sulatycki z Rossyi.

Hotel Europejski.

Pp. W. Kunaszewski z Kut. – F. Pohorecki z Tarnopola.

Hotel Angielski.

Pp. S. hr. Bielski z Lipnik. — S. hr. Borkowski z Uhrynowa. — S. hr. Konarski z Dubiecka. — W. Madejewski z Świstelnik. — J. Mściwujewski z Kaniowa. — Z. Tatarowicz z Kongresówki.

Hotel Krakowski.

Pp. A. Aulich z Lacka. — F. Kosiński z Sambora. — E. Narajewski z Kruchowa. — I. Pierzchała z Ujszkowiec. — J. Piotrowski z Skowiatyna. — W. Sułkowski z Stanisławowa.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 13 października 187F.

Pp. W. hr. Romer do Ocieki. — J. br. Steinkühl do Dolnej wołczy. — M. Burim do Przemyśla. — K. Kriwald do Sambora. — J. i W. Zathey do Brodów. — E. Reszauer do Krakowa. — M. Lachowicz do Brodów. — L. Polityło do Łańcuta.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 13 października 1876, godz. 7 rano.

Barometr 739·81mm. — Psychrometr suchy 11.9°C Psychrometr wilgotny 10·8°C. Prężność pary 9·8mm Wilgoć 87% — Zachmurzenie 0. — Wiatr S·1 Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 9·5°Rm.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 56 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.
Lwów, dnia 12 października 1876.

		płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
		walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	bez kupona	207	50	209	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „		119	—	121	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.		218	—	220	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „		210	—	212	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.		84	90	85	70
„ „ „ 4% „		77	75	78	90
„ „ „ 5% okresow.		84	00	85	70
Banku hyp. galic. 6% w. a.		88	50	89	30
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.		93	—	94	25
3. Listy dłużne za 100 zł.	kupona bieżącego				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.		90	10	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat		—	—	—	—
„ „ „ w 30 „		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5% m. k.		85	50	86	35
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.		90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	bez kupona	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa		18	25	19	75
6. Monety.					
Dukat Holenderski		5	67	5	77
Dukat Cesarski		5	73	5	83
Napoleond'or		9	78	9	88
Pół imperyał		9	88	10	08
Rubel rossyjski srebrny		1	62	1	68
„ papierowy		1	60½	1	62
100 Marek niemieckich		60	—	61	—
Srebro		102	—	104	—
Kupony w srebrze		101	—	103	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 9 października 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	65.65	65.80
„ „ „ w srebrze	68.70	68.90
Losy z roku 1839 całe	254.—	255.—
„ „ 1839 piąta częśc 4%	254.—	255.—
„ „ 1854 po 250 złr.	106.—	106.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.10	111.30
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	116.50	117.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	131.—	131.50
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.—	21.60
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.—	84.50
Galicyi	85.50	86.—
Niższej Austryi	101.25	101.75
Siedmiogrodu	72.75	73.25
Węgier	72.75	73.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	82.75	83.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	152.70	152.90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	640.—	650.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. emski a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	850.—	853.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	366.—	368.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	142.50	143.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1790.—	1795.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	208.75	209.—
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.—	120.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	280.50	281.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	79.—	79.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	86.25	86.50
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 6% w sr.	106.—	106.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.—	99.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	—.—	—.—
„ „ „ po 5%	—.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6%	88.50	89.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	93.50	94.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	70.—	—.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.50	86.—
„ „ „ po 5%	96.75	97.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	67.75	68.25
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.—	100.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.—	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.50	98.—
„ „ „ „ II. emisyi	93.75	94.25
„ „ „ „ III. „	91.50	92.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	76.50	77.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	64.25	64.75
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	158.75	159.25
Clarego po 40 zł. m. k.	29.25	29.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.50	95.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	29.—	30.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.—	29.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.75	40.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	31.50	32.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k.	22.75	23.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	26.50	27.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	59.70	59.85
Frankfurt 100 mark p.	59.70	59.85
Hamburg za 100 w. p. n.	59.70	59.85
Londyn za 10 ft. szt.	122.60	123.—
Paryż za 100 fr.	48.60	48.75
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.86.—	5.88.—
„ peł. wagi	5.88.—	5.90.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.82.—	9.83.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	102.50	102.75

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
12 października 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	65	20
„ „ „ w srebrze	68	35
Losy pożyczki z roku 1860	111	—
Akcye banku wiedeńskiego	851	—
„ „ kredytowego bez kupona	153	—
Londyn 10 fnt. szterlingów	122	55
Srebro	102	30
Napoleond'or	9	80
Dukat cesarski men.	5	84
100 Marek	60	25

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4814 1—3) **Abschrift.**

Nr. 4486. Zufolge Reskriptes des k. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums Abth. 6, Nr. 4486 von 5 Oktober 1876 wird nachstehende

Concurs-Ausschreibung

verlautbart:

Lehrerinnen- (Erzieherinnen) Stellen.

Am k. k. Offizierstöchter Erziehungs-Institute zu Hernals sind zwei Lehrerinnen- (Erzieherinnen) Stellen zu besetzen.

Mit diesen Stellen ist vorläufig der Gehalt jährlicher 600 fl, die freie Wohnung sammt Beheitzung nnd Beleuchtung, die unentgeltliche Kost, Wäsche-Reinigung und Bedienung, sowie ärztliche Pflege durch den Institutsarzt verbunden.

Die Bewerberinnen müssen ledig oder Wittwen ohne Kinder sein, die Lehrbefähigung für Bürgerschulen nachweisen, überdies, da französisch und englisch Conversations-Sprachen sind, beide Sprachen oder wenigstens eine derselben vollständig beherrschen.

Den Anstellungsgesuchen sind Taufschein, Sittenzeugniß, Zeugniß über körperliche Rüstigkeit und die zurückgelegten Studien, endlich der Nachweis über die bisherige Verwendung, beizuschließen.

Die so instruirte Gesuche sind von den Bewerberinnen, welche im öffentlichen Dienste stehen, durch ihre vorgesetzte Behörde, von allen andern directe dem Reichs Kriegs-Ministerium bis zum 20 November dieses Jahres zu übersenden.

Die Ernennung ist vorläufig eine provisorische und kann eventuell nach Ablauf eines in die Dienstzeit einrechenbaren Probejahres, in eine definitive umgewandelt werden. In letzterem Falle wird dann eine Gehaltserhöhung und nach Verlauf von je fünf Dienstjahren die Quinquennalzulage beantragt werden.

(4790) **Obwieszczenie.**

L. 15306. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych firmy Dawida Silberberga, którą używać tenże będzie jako właściciel handlu towarów mięszanych w Bielanach podpisując takową: Dawid Silberberg. Kraków 30 czerwca 1876.

(4769 1—3) **Edykt.**

L. 23.296. C. k sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, że dla masy konkursowej Mojżesza Lilienthala i Arona Zollmana z Jordanowa ustanowionym został p. Antoni Kurlata, c. k. notaryusz z Jordanowa stałym zarządcą masy, zaś p. Edward Karrach kupiec z Jordanowa zastępcą tegoż.

Kraków dnia 29 września 1876.

(4779 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 5487. Dla Ołeny Hrehorów 2go małżeństwa Olejniuk z Wierzchniakowiec, uchwałą c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 28 sierpnia 1876 l. 12431 za marnotrawczynię uznanej, ustanawia się kuratorem Hryńka Zadoreckiego z Wierzchniakowiec.

C. k. sąd powiatowy.

Borszczów dnia 21 września 1876.

(4626 2-2) **Auszugweise Kundmachung.**

Z. 7854. Das Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtigt, die aus Schafwolle, Baumwolle und Leinen erzeugten fertigen Monturs- und Material-Erfordernisse für das k. k. Heer vom 1 Jänner 1878 an, fernerhin im Wege der Privat-Industrie durch Groß-Unternehmungen (Consortien) zu beschaffen.

Es wird zur Betheiligung an diesem Unternehmen mit dem Beifügen hiemit öffentlich eingeladen, daß die vollinhaltliche Kundmachung in der Lemberger Zeitung (Gazeta Lwowska), und der Czernowitzer Zeitung publicirt wurde, und daß die Contracts-Bedingungen bei der Militär Intendanz in Lemberg, und bei den Monturs-Depots, wie auch bei den Handels- und Gewerbe Kammern zur Einsicht aufliegen.

Die gehörig adjustirten und gestempelten Offerte sind dem Reichs-Kriegs-Ministerium unmittelbar zu überreichen, und haben daselbst bis längstens 1 Dezember 1876 — 12 Uhr Mittags einzulangen.

Wien am 25. September 1876.

(4773 3—3) **Edykt.**

L. 14475. C. k. sąd obwodowy w Samborze uzupełnia Edykt z dnia 1 sierpnia 1876, l. 10645 ogłoszony w rządowej Gazecie Lwowskiej Nr. 203, 204 i 205 względem dozwolonej przymusowej sprzedaży w ten sposób że takowa tyczy się realności dłużników Samuela i Ettli Zimmermanów pod l. k. 135/94 w Samborze położonej.

Sambor dnia 12 września 1876.

(4764 3—3) **Konkurs.**

L. 8287. Posada oficyała przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie w X klasie rangi ze systemizowanemi należytościami jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę wniosą swe należycie udokumentowane podania do Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie do 26 października 1876.

Lwów 6 października 1876.

(4737 3—3) **Edykt.**

L. 5877. C. k. sąd powiatowy miej. del. w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości że w sprawie egzekucyjnej Laji Gangberg przeciw Wojciechowi Hołyszko, celem zaspokojenia należytości 100 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 6 listopada 1876. na dniu 11 grudnia 1876 i na dniu 22 stycznia 1877, każdym razem o 9 godzinie z rana publiczna licytacya gospodarstwa gruntowego pod l. 9 w Orzechowcach położonego, pod następującemi warunkami:

I. W pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko lub za wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś za jaką bądź cenę sprzedaną.

II. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 220 złr. w. a. wyprowadzona.

III. Każden do licytacyi przystępujący ma kwotę 50 złr. w. a. jako zakład do rąk komisyi licytacyjnej gotówką złożyć, restę warunków tudzież akt oszacowania są do przejrzenia w sądowej registraturze.

O czem się strony, c. k. urząd podatkowy i możliwych z miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli zawiadamia.

Przemyśl 31 sierpnia 1876.

(4756 3-3) **Edykt.**

L. 2298. C. k. sąd powiatowy w Lutowiskach podaje do publicznej wiadomości że na zaspokojenie precensyi Ela Randa w kwocie 12 zł. a. w. z pn., dnia 26 października 1876, dnia 30 listopada 1876 i dnia 4 stycznia 1877, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności nieobjętej masy ś. p. Ilka Grzeszków własnej, pod l. k. 39 w Zatwarnicy położonej, ciała tabularnego niestanowiącej; na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej, na trzecim terminie zaś także niżej takowej sprzedaną będzie.

Cenę szacunkową stanowi 160 zł. a. w.

Wadyum 16 zł. a. w.

Do tej licytacyi zaprasza się kupicieli.

Lutowiska dnia 30 maja 1876.

(4780 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 7581. C. k. sąd powiatowy w Haliczu oznajmia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Sapahów, dnia 24 października 1876 rozpoczyna.

Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Halicz dnia 7 października 1876.

(4681 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3699. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach wiadomo czyni, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Antoniemu Soroce o zapłacenie 520 złr. 44 ct. a. w. z pn., odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 29 w Siedliskach położonego, ciała tabularnego niemającego, w trzech terminach: 25 października, 22 listopada i 27 grudnia 1876 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 1200 złr. zakład 120 złr.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice 8 września 1876.

(4758 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1671. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 183 złr. 1 ct z pn., odbędzie się w budynku sądowym dnia 2 listopada, 2 grudnia 1876 i 2 stycznia 1877. o 9 godzinie przed południem, przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 66. w Uhercach niezabitowskich położonej, Grzegorza Seńków własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 600 złr.

Zakład w gotówce złożyć się mający wynosi 60 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania, lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Rudki dnia 28 sierpnia 1876.

(4730 3—3) **Edykt.**

L. 30778/52547. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Antoniego Grochowskiego, Jana Caspary, Antoniego Caspary i Aleksandra Starzewskiego z miejsca pobytu i co do życia niewiadomych, iż dozwolono uchwałą tutejszą z dnia 22 stycznia b. r. l. 69383 na prośbę Teresy Gotlebowej na wykreślenie prawa dożywocia dla Franciszki Osmolskiej na dobrach Liwcze zaintabulowanego, wraz z nadciężarami a mianowicie z prawem do legatów przez Antoniego Krajewskiego dla Jana Caspary, Antoniego Caspary i Aleksandra Starzewskiego zapisanych na tem dożywociu zahipotekowanem i odmownej uchwały do l. 23248/52 l. 20427/871 na prośbę Antoniego Grochowskiego wpisanych która to uchwała z powodu ich niewiadomego pobytu doręcza się teraz ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. Dr. Bobownikowi do którego zgłosić się mają.

Lwów dnia 17 czerwca 1876.

(4613 3—3) **Edykt.**

L. 6145. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszem Szulima Baron, z życia i miejsca pobytu nieznanego, że przeciw niemu o wykreślenie sum $237\frac{3}{4}$ duk. i 563 złr. 29 ct. w. w. z pn. ze stanu biernego realności pod l. 48 miasto, w Stanisławowie położonej, Hersch i Gutman Schifter pozew wytoczyli, na który pozwanemu wniesienie pisemnej obrony do 90 dni się poleca.

Oraz ustanawia Sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie adw. Dra Szeparowicza z zastępstwem adw. Dra Seinfelda i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem tym się porozumiał lub innego pełnomocnika Sądowi przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów dnia 8 lipca 1876.

(4709 3—3) **Edykt.**

L. 47044. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie czyni niniejszem wiadomo iż celem zaspokojenia wywalczonej przez Helenę Skwarczyńską sumy wekslowej 2000 złr. a. w. z przynależytościami przedsięwzięta zostanie egzekucyjna sprzedaż udziału na rzecz dłużnika Dra Ignacego Czemeryńskiego w Towarzystwie kredytowem miejskiem we Lwowie złożonego a wedle poświadczenia tegoż Towarzystwa 5000 złr. w. a. wynoszącego, wraz z przypadającą od powyższego udziału dywidendą, na rzecz proszącej pani Heleny Skwarczyńskiej w drodze publicznej licytacyi w tut. sądzie na dniu 14 listopada 1876 i na dniu 28 listopada 1876, każdym razem o godz. 10 przed południem odbyć się w tutejszym c. k. sądzie krajowym w Senacie II mającej.

Cenę wywołania stanowi się na 5000 złr. a w.

Chęć kupienia mający złożyć mają jako wadyum 1% sumy wywołania t. j. 50 złr. a. w. Resztę warunków które przy licytacyi ogłoszone będą, przejrzeć można w t. sąd. registraturze w godzinach urzędowych.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 28 września 1876.

(4632 3—3) **Edykt.**

L. 4163. Dnia 20 listopada 20 grudnia 1876 i 23 stycznia 1877 każdym razem o godzinie 9 rano, w tutejszym Sądzie w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Jędrzejowi Cieleń z Sieteszy o zapłacenie 457 złr. 55 ct. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod N. $^{67}/_{30}$ w Sieteszy położonej, ciała tabularnego nietanowiącej, protokołem dnia 11 października 1869 l. 1004 zajętej, na 1000 złr. oszacowanej, Jędrzeja Cielenia własnej, składającej się z 20 morgów gruntu domu i stodoły.

Cenę wywołania jest cena szacunkowa, niżej której realność ta dopiero przy trzecim terminie sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 100 złr. w gotówce lub papierach publicznych, reszta warunków licytacyjuych i akt zajęcia leżą w tutejszosądowej registraturze do przejrzenia.

O tem zawiadamia się strony interesowane jako i wierzycieli, którymby rezolucya licytację dozwalająca doręczoną nie została do rąk ustanowionego dla nich kuratora w osobie Jana Ziemby w Sieteszy.

Przeworsk dnia 20 sierpnia 1876.

(4749 2—3) **Odezwa.**

L. 3548. Ku zaspokojeniu przez c. k. uprzyw. Zakład kredyt. włość. przeciw Wasylowi i Ewie Fliściak wywalczonych 400 złr. i 100 złr. w. a. zpn., odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 12 października 1876, 16 listopada 1876 i 14 grudnia 1876 o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 143 rep. 53. w Obroszynie, w dwóch pierwszych terminach powyżej, lub za cenę szacunkową, w trzecim i poniżej takowej.

O czem się świetny c. k. urząd podatkowy uwiadamia.

Z c. k. sądu powiatowego.

Grodek 19 sierpnia 1876.

(4720 3—3) **Edykt.**

L. 5897. Wojniłowski sąd powiatowy ustanawia w skutek pozwu egzekucyjnego dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego de praes. 25 lutego 1876, l. 1374 przeciw Fedoremu Onufrów pto 173 złr. 46 ct. w. a. dla nieobjętej masy spadkowej Fedorego Onufrów kuratorem Fedia Olexów z Martynowa i doręcza mu nakaz płatniczy z 29 lutego 1876, l. 1374.

Wojniłów dnia 24 sierpnia 1876

(4716 3—3) **Edykt.**

L. 8162. C. k. sąd obwodowy, jako handlowy i wekslowy w Złoczowie zawiadamia niniejszym edyktem Jakóba Landau, że na prośbę Leji Willencz de praes. 4 lipca 1876, do l. 6301 tusądową uchwałą z dnia 8 lipca 1876 do l. 6301 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 57 rubli 20 kop. z pn. wydany został, gdy pozwany Jakób Landau z miejsca pobytu jest niewiadomy przeto c. k. sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania go w niniejszej wedle ust. weksl. przeprowadzić się mającej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanowił kuratorem tutejszego p. adw. Dr. Heynego z dodaniem mu na zastępcę p. adw. Dr. Billeta.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanego, aby się do ustanowionego kuratora zgłosił, i jemu swe środki obronne podał, lub innego obrońcę wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, i w ogóle wszystkich możebnych do swojej obrony środków prawnych użył, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samemu będzie musiał przypisać.

Złoczów dnia 26 sierpnia 1876.

(4586 3—3) **Edykt.**

L. 195. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości iż w dniach 25 października 1876, 23 listopada 1876 i 20 grudnia 1876, każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności C. Nr. 249, dłużnika Iwana Postolana z Illiniec własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, sądownie na sumę 200 złr. w. a. ocenionej ku zaspokojeniu pretensyi Abrahama Waluera w kwocie 85 złr. z pn. pod warunkami które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów dnia 20 grudnia 1875.

(4603 3—3) **Edykt.**

L. 49210. C. k. Sąd krajowy w sprawach handlowych we Lwowie wiadomo czyni, iż względem weksli wystawionego przez Władysława Mniszka na własne zlecenie, z daty: Lwów 9 maja 1876 przez Hieronima ks. Lubomirskiego na kwotę 5000 złr. a. w. do zapłaty przyjętego, we Lwowie dnia 6 października 1876 płatnego, opatrzonego żyrem in bianco wystawiciela, a drugiem żyrem in bianco lecz bez obligo Antoniego Markiewicza wprowadza postępowanie amortyzacyjne, wzywając posiadacza powyż opisanego wekslu, by weksel ten w przeciągu 45 dni sądowi przedłożył, albowiem po bezskutecznym upływie tego terminu, licząc od dnia 7 października 1876 weksel wspomniony uznany zostanie za amortyzowany.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 7 września 1876.

(4585 3—3) **Edykt.**

L. 194. C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości iż w dniach 26 października 1876, 24 listopada 1876, i 22 grudnia 1876 każdym razem o godzinie 10tej z rana, odbędzie się w Sądzie publiczna sprzedaż realności l. k. 33 w Illincach, dłużnika Iwana Bebycza z Illiniec własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, sądownie na sumę 230 złr. w. a. ocenionej, ku zaspokojeniu pretensyi Abrahama Walzera w kwocie 40 złr. z pn. pod warunkami które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów dnia 20 grudnia 1875.

(4781 2—3) **Edykt.**

L. 4044. W dniu 30go października, dnia 27 listopada i dnia 27 grudnia 1876, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w kancelaryi c. k. sądu powiatowego w Krzeszowicach exekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. d. 84 now. 38 star. w Miękinie położonej Michała Kurdziela własnej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi suma szacunkowa 580 zł. a. w. zaś wadyum 58 zł. a. w.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze c. k. sądu powiatowego.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice dnia 12 września 1876.

(4766 3—3) **Konkurs.**

L. 567. R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs:

a. na posadę kierującego nauczyciela z płacą roczną 700 zł. w. a. dodatkiem za kierownictwo 100 złr. w. a. i stosownem wynagrodzeniem na pomieszkanie;

b. na posadę nauczyciela z płacą roczną 700 złr. w. a.

Obydwie posady odnoszące się do I. szkoły pospolitej, prezentuje Rada miasta Krakowa.

Kandydaci ubiegający się o którąkolwiek z rzeczonych posad mają wnieść swoje podania zaopatrzone w przepisane dowody 1) metrykę urodzenia, 2) dowody odbytych nauk, 3) patent nauczycielski do szkół pospolitych, 4) dowody odbytej trzechletniej praktyki nauczycielskiej w szkołach publicznych, 5) dokładny wykaz lat służby z pobieranemi płacami) za pośrednictwem swych bezpośrednio przełożonych władz do rady szkolnej okręgowej miejskiej najdalej do dnia 15 listopada 1876.

Podania w powyższe dowody nie zaopatrzone lub spóźnione, nie znajdą uwzględnienia.

C. k. rada szkolna okręgowa miejska.

Kraków dnia 3 października 1876.

(4750 3—3) **Edykt.**

L. 1244. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niniejszem iż dla zabezpieczenia dostarczenia żywności dla aresztów i inkwizytów na rok 1877 odbędzie się publiczna licytacya w tutejszym c. k. sądzie powiatowym w dniu 17 października 1876, przed południem.

Kaucya która przed rozpoczęciem licytacyi w gotówce lub papierach publicznych według kursu złożoną być ma, wynosi 50 złr.

Warunki licytacyjne wolno jest w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć każdego czasu.

Tuchów dnia 23 września 1876.

(4560 3—3) **Kundmachung.**

Nr. 10 951. Zur Hereinbringung des T. Schmitt Fabrikanten in Wien pr. 1000 fl. sammt 6% vom 16 Jänner 1865 und pr 1000 fl sammt 6% vom 2 Jänner 1865 den Gerichts- und Exekutionskosten 6 fl. 38 kr. 6 fl 38 kr. und 69 fl 16 kr ö W. wird behufs der executiven Feilbietung der zur Hälfte der Gläubigerschaft des Juda Schenirer und zur Hälfte der Schuldnerin Frau Feiga Schenirer gehörigen unter Nr. 211 Vstdt. Zawale in Tarnów gelegenen Realität der 3 und letzte Termin auf den 13 November 1876 um 10 Uhr Vormittags hiergerichts unter nachstehenden erleichterten Bedingnissen anberaumt:

Als Ausrufspreis wird bei dieser Feilbietung der gerichtlich erhobene Schätzungswerth der zu veräußernden Realität pr 6945 fl. angenommen, jedoch auch unter diesem Preise diese Realität am obigen Termine dem Meistbietenden hintangegeben.

Der Ersteher ist schuldig, das Ein drittel des Kaufschillinges sammt den 6% Zinsen vom Feilbietungstage an gerechnet, binnen 30 Tagen nach der Bestätigung des Feilbietungsaktes bei Gericht zu erlegen, die übrigen Zwei drittel des Kaufschillings sind jedoch gleichzeitig mit der Eintragung des Eigenthums-Einantwortungs-Dekretes des Erstehers im Lastenstande der Realität N. M Vorstadt Zawale zu Gunsten der Gläubiger auf Kosten des Erstehers zu intabuliren, alle aus dem Lastenstande auf die zwei Drittheile des Kaufschillinges einzutragenden Lasten auch auf das eine bei Gericht zu erlegende Drittel zu übertragen. Von den dem Ersteher belassenen zwei Drittheilen ist derselbe schuldig, die 6% vom Tage der Rechtskraft des die Feilbietung bestätigenden Beschlußes laufenden Zinsen in halbjährigen Anticipatoraten bei Gericht zu erlegen, das Capital selbst dagegen binnen 30 Tagen nach Rechtskraft der Zahlungstabellen den angewiesenen Gläubigern zu bezahlen oder bei Gericht zu erlegen.

Die übrigen Feilbietungsbedingnisse, der Schätzungsakt und Grundbuchsauszug den zu veräußernden Realität können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen oder abschriftlich erhoben werden

Von der Vornahme der Feilbietung werden alle Interessanten nach Vorschrift des Gesätzes verständiget.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Tarnów am 31 August 1876.

(4733 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3164. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 27 października, 24 listopada i 29 grudnia 1876 odbędzie się tu w sądzie każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi, realności gruntowej pod L. 46 w Borowej górze położonej ciała tabularnego nie stanowiącej. Onyszka Baszuianina własnej, w sprawie i na rzecz Banku włościańskiego pto 168 zł. 40 ct. w. a. pod warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 400 zł w. a. jako wartość tej realności.

b) Wadyum wynosi 40 zł. w. a.

c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

O czem się chęć kupienia majacych zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 14 września 1876.

(4722 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 700. Na zaspokojenie wierzytelności Szymona Majesa 25 zł. z pn. przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod Nr. 131 w Skwarzawie nowej położonego a dłużnika Wasyla Czepil własnego na 166 zł. oszacowanego w trzech terminach: dnia 30 października 1876, dnia 21 listopada 1876 i dnia 5 grudnia 1876, o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 166 zł.

Wadyum 10%.

Bliższe warunki tudzież protokoły opisu i oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Żółkiew dnia 7 maja 1876.

(4746 2—3) **Konkurs**

L. 19420. Na posady c. k. ekspedyentów pocztowych:

1. przy nowo utworzonym urzędzie w Morszynie na dworcu, w powiecie Stryjskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr., płaca roczna 150 złr. ryczałt kancelaryjny 40 złr., dodatek na mieszkanie rocznych 60 złr. i bezpłatne używanie lokalu kancelaryjnego na dworcu;
2. w Bogdanówce za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr., płaca roczna 200 złr, ryczałt kancelaryjny 60 złr. i ryczałt rocznych 400 złr. za utrzymywanie jazd posłańczych do każdego przez tę miejscowość z pocztą przechodzącego pociągu.

Podania należy co do pierwszej posady w przeciągu trzech, co do drugiej w w przeciągu czterech tygodni wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 6 października 1876.

(4729 3—3) **Konkurs.**

L. 1807/pr. W celu obsadzenia posady drugiego lekarza więziennego przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie tudzież c. k. powiatowym m. d. S. III. we Lwowie z stałą remuneracyą rocznych 250 zł. w. a. rozpisuje się konkurs z terminem 14 dniowym do dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej.

Doktorom medycyny danem będzie pierwszeństwo przed magistrami chirurgii

Ubiegający się o tę posadę mają swoje prośby z załącznikami i wykazem uzdolnienia należycie poparte przez dotyczące swe przełożeństwa, a jeżeli w żadnym stosunku służbowym nie zostają bezpośrednio wnieść do Prezydyum c. k. sądu krajowego lwowskiego.

Z Prezydyum c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 4 października 1876.

(4739 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 3220 W c. k. sądzie powiatowym w Jaśle odbedzie się w drodze egzekucyi publiczna sprzedaż realności Nr. kons. 131. 132, w Jaśle do masy Honoraty Stefańskiej, Edwarda Stefańskiego Aleksandra Stefańskiego, Karoliny Makowskiej, Julii Mokréj, Maryanny Stefańskiej, a względnie jej nieobjętej masy Olimpii Maciągowskiej należącej a to w dniu 10 Listopada, 15 grudnia 1876 i 19 stycznia 1877, jednak w pierwszych dwóch terminach nie niżej ceny szacunkowej

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 12272 zł. 42 ct.

2. Wadyum wynosi 10% ceny wywołania t. j. 1228 zł. w. a.

3. Jeżeli ta realność na powyższych terminach nie zostanie sprzedaną wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 19 stycznia 1877, o godzinie 4 po południu w tutejszym sądzie.

4. Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej, a co do podatków zasięgnęć wiadomości w c. k. Urzędzie podatkowym w Jaśle.

Co się do powszechnej wiadomości z tym dodatkiem podaje że dla wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 12 sierpnia 1876 jakie prawo rzeczowe do tej realności nabyli, lub którymby uchwała niniejsza z jakichbądź przyczyn albo wcale nie albo dość wcześnie doręczoną nie została, kuratora w osobie Dr. Bieńczewskiego adw. w Jaśle ustanowiono.

Z c. k. sądu powiatowego.

W Jaśle dnia 28 sierpnia 1876.

(4727 2—3) **Edykt.**

L. 18883. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski, podaje w myśl §§. 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 221/415 w mieście Kołomyi, w kołomyjskim powiecie sądowym i podatkowym położonej, jako też intabulacyi Minci Nagler za właścicielkę tej realności, pierwszym tutejszo-sądowym edyktem z dnia 11 kwietnia 1875 r., l. 7504 wyznaczony minął i przeto wszystkich którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów, odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego, za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 31 stycznia 1877 roku włącznie, w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy, moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Lwów dnia 13 września 1876.

(4736 2—3) **Edykt.**

L. 5636. C. k. miej. deleg. sąd powiatowy w Przemyślu oznajmia niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej 79 zł. a. w. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności l. k. 49 sub. rep 54 w Batyczach, w posiadaniu dłużnika Fedka Sroki znajdującej się, i z parcel l. t. 377, 441, 473, 490, 502, 517, 530, 767, 772, 834, 1290, 1317, 1400, 1563, i 1717 składającej się, na rzecz Józefy Romankiewicz na dniu 8 listopada 1876, 12 grudnia 1876 i 23 stycznia 1877 o godzinie 10 przed południem pod następującemi warunkami odbędzie się:

I. Na pierwszym i drugim terminie będzie realność powyższa tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim także niżej ceny sprzedaną

II. Jako cenę wywołania oznacza się przez sądowe oszacowanie wyrachowana wartość tego gospodarstwa w ilości 1210 złr. w. a.

III. Każdy chęć kupienia mający obowiązany jest dwudziestą część ceny szacunkowej sumie 60 złr. w. a jako wadyum przed rozpoczęciem licytacyi w gotówce, albo w książeczce kasy oszczędności miasta Przemyśla, na okaziciela opiewającej, do rąk c. k. komisyi licytacyjnej złożyć, które to wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymane i z ceny ofiarowanej potrącone, innym licytantom zaś po ukończeniu licytacyi zwrócone będzie.

Akt egzekucyjnego opisania i oszacowania i dalsze warunki licytacyi mogą być w tutejszej Registraturze przejrzane.

Przemyśl 21 sierpnia 1876.

(4753 2—3) **Edykt.**

L. 22050. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu małoletnią Antoninę Nowakowską tudzież jej z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomego opiekuna, że w tutejszym sądzie wniósł Gustaw Wortsmann na dniu 7 lutego 1876 do l. 3060 pozew przeciw Adamowi Nowakowskiemu, małoletniej Antoninie Nowakowskiej i innym o zniesienie współwłasności realności pod L. 46 Dz. VIII w Krakowie położonej który pozew uchwałą z dnia 11 lutego 1876 l. 3060 do postępowania pisemnego zadekretowany został

Gdy miejsce pobytu małoletniej Antoniny Nowakowskiej tudzież nazwisko i miejsce pobytu jej opiekuna wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd krajowy celem zastępowania tejże małoletniej i na jej koszt i niebezpieczeństwo ustanowił dla niej kuratorem p. adw. Dr. Romana Jakubowskiego, z substytucyą p. adw. Dr. Lisowskiego w Krakowie i pozwaną małoletnią Antoninę Nowakowską a względnie jej niewiadomego opiekuna wzywa by albo sami pisemną obronę w przeciągu 90 dni wnieśli lub też z kuratorem względem obrony się porozumieli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, gdyż w razie przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków dnia 22 września 1876.

(4782 2—3) **Kundmachung.**

Nr. 6113 Vom k. k. Bezirksgerichte in Peczenizyn wird bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der dem Isak Kahne bei Jura Warczuk gebührenden Forderung per 230 fl ö. W. sammt Zinsen 2 fl. 30 kr. ö. W. wöchentlich vom 10 Dezember 1873 angefangen, nach Abschlag der darauf geleisteten Beträge per 43 fl 70 kr. 103 fl. und 116 fl. 50 kr. ö. W. so wie der bereits zuerkannten Kosten, per 3 fl. 37 kr. 1 fl 36 kr 4 fl 67 kr. und 3 fl 81 kr. und der hiemit mit 5 fl. 41 kr. zuerkannten Executionskosten die executive Veräußerung der dem Jura Warczuk eigenthümlich gehörigen keinen Tabularkörper bildenden, im Protokolle Z. 726/75 pfandweise beschriebenen und auf 990 fl. ö. W. geschätzten Realität Nr 129/303 in Peczenizyn am 31 Oktober, am 30 November und am 29 Dezember 1876 jedesmal um 9 Uhr Früh hiergerichts vorgenommen. Das 10% Vadium beträgt 99 fl. ö. W. Bei dem dritten Termine wird diese Realität auch unter dem Schätzungswerthe hinantgegeben.

Die übrigen Lizitationsbedingniße, das Pfändungs- u. Schätzungsprotokoll, können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Peczenizyn 3 Juli 1876.

(4772 2—3) **Kundmachung.**

Nr. 6738 Das k. k. Kreis- als Handelsgericht zu Rzeszów hat über Ansuchen der Gesellschaftsfirma: Produkten- und Komissionsgeschäft des Tannenbaum & Bergstein in Rzeszów, die Eintragung der Auflösung dieser Handelsgesellschaft im Handelsregister verfügt.

Es werden somit die Gläubiger dieser Gesellschaft aufgefordert, sich bei der Gesellschaft zu melden.

Rzeszów den 21 September 1876.

(4775 2—3 **Edykt.**

L. 9004. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Hindę Grünzweig z miejsca pobytu niewiadomą, że z przyczyny wniesionego przeciw niej przez Herscha Katza pozwu o zapłatę sumy wekslowej 346 rubli 83 kop. adw. Dr. Heyne ze zastępstwem przez adw. Dra Billeta kuratorem dla niej ustanowiony został, że przeto jej rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów dnia 23 września 1876.

(4765 2—3) **Edykt.**

L. 18239/51695. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż na odezwę c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 11 sierpnia 1875 r., l. 11525 w skutek prośby p. Maryi z hr. Załuskich Gołaszewskiej t. s. uchwałą z dnia 4 września 1875 r., l 45807 Tabuli krajowej polecono, ażeby przy sumie 1500 złr. w. a. intabulowanej w stanie biernym sumy 4721 dukat. holenderskich, ciężącej na dobrach Targowiska, Lezany i Widacz zanotowała, że w Przemyskim c. k. sądzie obwodowym pozew o ekstabulacyę procentów od tej sumy 15000 złr. w. a. w ilości 1957 złr. w. a został wytoczony. —

Powyższą t s. uchwałę doręcza się z miejsca pobytu niewiadomemu Iwonowi hr. Załuskiemu do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Bobownika z zastępstwem adw. Dr. Skowrońskiego ustanowionego kuratora

Wzywamy niniejszym edyktem p. Iwona hr. Załuskiego aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 8 kwietnia 1876.

(4793 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1959 kar. C. k. sąd powiatowy w Jaśle podaje do publicznej wiadomości, że celem zabezpieczenia dostawy żywności tutejszym aresztantom na czas od 1 stycznia do ostatniego grudnia 1877, odbędzie się publiczna licytacya w dniach 20 i 30 października 1876, każdym razem o godzinie 10 rano.

Warunki licytacyi w registraturze do przejrzenia.

Jasło 6 października 1876.

(4795 2—3) **Edykt.**

L. 2603. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 10 lutego 1876 L. 350 umieszczonego w Nr. 77, 79 i 80 Gazety urzędowej Lwowskiej iż po bezskutecznym upływie pierwszych trzech terminów licytacyjnych połowa realności pod l. 207 w Turce na Jentę Schein zaintabulowana na zaspokojenie pretensyi Benia Feilera w kwocie 967 zł. a. w. z pn. w dniu 20 października 1876 o godzinie 9 przed południem także poniżej ceny szacunkowej 708 złr. a. w. sprzedaną zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego

Turka dnia 13 sierpnia 1876.

(4788 2—3) **Edykt.**

L. 3686. C. k. sąd powiatowy w Gródku uwiadamia, że na podstawie wezwania c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie z dnia 29 stycznia 1875, l. 74276 i na mocy protokołu z dnia 5 sierpnia 1875 na zaspokojenie przez Mojżesza Kohn przeciw Henrykowi Ekert wywalczonej wekslowej resztującej sumy 56 złr. 81 ct. a. w. i 15 złr. w. a. jako kary konwencyonalnej w protokole z dnia 5 sierpnia 1875, między stronami umówionej, rozpisuje się egzekucyjna licytacya połowy realności pod Nr. 14 w Vorderbergu położonej, dłużnika Henryka Ekerta własnej i takowa odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie na dniu 19 października 1876, na dniu 23 listopada 1876 i na dniu 11 stycznia 1877 każdym razem o 10 godzinie przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się sądownie wypośredniczona cena szacunkowa w kwocie 1308 złr. w. a. a wadyum wynosi 130 złr. 80 ct w. a.

Inne warunki licytacyi wolno jest chęć kupienia mającym w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Gródek dnia 20 lipca 1876.

(4778 2—3) **Edykt.**

L 5455 C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Jerzego Kreboka w kwocie 100 zł. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności małżonków Józefa i Maryanny Protznerów pod n. k. 310 w Lipniku w dniu 13 października i 6 listopada 1876 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 817 zł. 96 ct. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 81 zł. 79 ct.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 28 sierpnia 1376.

(4711 2—3) **Obwieszczenie.**

Należytość jezdną ustanowiono od 1 października 1876 r. do końca marca 1877 r. według dawniejszych obwodów za jednego konia jeden miriameter jak następuje:

	dla ekstra poczt zł.	ct.	dla zwykłych poczt zł.	ct.
1) w brzeżańskim, kołomyjskim, samborskim, stanisławowskim, i żółkiewskim	1	14	—	95
2) w czortkowskim, lwowskim, rzeszowskim, nowo sandeckim, sanockim i złoczowskim .	1	19	—	99
3) w krakowskim i tarnowskim	1	22	1	2
4) w przemyskim, stryjskim i tarnopolskim	1	15	—	96
5) w wadowickim	1	27	1	6

Należytość za powóz kryty wynosi połowę, a za otwarty czwartą część należytości jezdnej, za jednego konia i jeden miriametr.

Poczestne pocztyliona i należytość za smarowanie woza zostają niezmienione.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z ces. kr. Dyrekcyi poczt

Lwów dnia 21 września 1876.

Nr. 19029. **Kundmachung.**

Die Rittgebühr auf die Zeit vom 1 Oktober 1876, bis Ende März 1877, wurde nach den ehemaligen Kreisen für ein Pferd und einen Miriameter in nachstehender Weise festgesetzt:

	für Extra-Posten fl.	kr.	für gewöhnliche Posten fl.	kr.
1) im Brzeżaner, Kolomeaer, Samborer, Stanislauer und Żołkiewer, ...	1	14	—	95
2) im Czortkower, Lemberger, Rzeszower, Neu-Sandetcer, Sanoker und Złoczower. . .	1	19	—	99
3) im Krakauer und Tarnower	1	22	1	2
4) im Przemysler, Stryjer und Tarnopoler . . . . . ,	1	15	—	96
5) im Wadowicer	1	27	1	6

Die Gebühr für einen gedeckten Wagen beträgt die Hälfte, und für einen offenen ein Viertel der Rittgebühr, für 1 Pferd und 1 Miriameter.

Das Postillonstrinck- und Wagenschmier-Geld bleiben ungeändert.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Von der k. k Post-Direction

Lemberg am 21 September 1876.

(4728 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 50596. C. k. Sąd krajowy w Lwowie oznajmia niniejszem, że na zgodny wniosek wierzycieli masy rozbiorowej Tauby Brand, dotychczasowy zastępca tejże masy adw. Dr. Władysław Balko w tymże urzędzie zatwierdzony a adw. Dr. Berliner zastępcą jego ustanowionym został.

Z c k. Sądu krajowego
Lwów 22 Września 1876.

(4674 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 445. W myśl reskryptu wysokiego c. k. Ministerstwa Wyznań Oświecenia z dnia 25 września r. b. p. l. 15537 rozpisuje się niniejszem konkurs do końca grudnia 1876 r. celem obsadzenia opróżnionej w c. k. Akademii technicznej zwyczajnej katedry technologii mechanicznej i opisowej nauki o machinach.

Do tej katedry przywiązana jest płaca rocznych 1800 złr. a. w. i dodatek aktywalny według rangi VI. klasy.

Podania o powyższą katedrę, wystosowane do Wysokiego c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświecenia i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, jakoteż w dowody gruntownej znajomości języka polskiego, należy wnieść do Rektoratu c. k. Akademii technicznej we Lwowie przed upływem terminu konkursowego

Z Rektoratu c. k. Akademii technicznej.
We Lwowie dnia 1 października 1876.

(4698 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 11658. Celem wydzierżawienia poboru poaatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębywania mięsa, tudzież od wyszynku wina w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na czas od 1 stycznia, do końca grudnia 1877 r. lub też do końca grudnia 1878 r. lub 1879 r. odbędzie w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze w dniach niżej oznaczonych publiczna licytacya.

Wadyum składać się mające wynosi 10% ceny wywołania.

Oferty pisemne zaopatrzone we wadyum winne być wniesione do 24 października 1876 r., włącznie do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu				Licytacya odbędzie się od godziny 8mej z rana do 1szej z południa dnia
			od mięsa		od wina		
			złr.	ct	złr.	ct.	
1	Sambor	II, III	13272	—	—	—	25 października 1876
2	Stryj	—	—	—	826	—	dto
3	Starasól	III	1910	—	94	—	dto
4	Turka	III.	1313	—	—	—	dto
5	Rudki	III.	1500	—	—	—	26 października 1876
6	Komarno	III.	3000	—	36	—	dto
7	Łomna	III.	132	—	10	50	dto
8	Podbuż	III.	619	50	41	—	dto
9	Łąka	III.	551	50	—	—	27 października 1876
10	Barynia	III.	106	—			dto
11	Wołoszcza	III.	60	—	—	—	dto
12	Wysocko wyżne	III.	112	50	—	—	dto
13	Sianki	III.	66	—	—	—	dto

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Sambor dnia 2 października 1876.

(4712 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3714. Przy c. k. głównej fabryce tytoniu w Winnikach będą następujące przedmioty na rok 1877 w drodze pisemnych ofert zabepieczone, a to:

Bibuła

Bali à 4.800 arkuszy	w formacie cale	m/m
1.280	13½/20	356/527
210	13⅔/20	360/527
110	14/21	369/553
1.624	15/22	395/580
36	15/18	395/474
110	10/20	263/527
5	—	350/430
10	—	250/800
3	—	200/800
7	12/17	316/448

Miękkie sosnowe deski.

Metry	szerokość cale	czyli m/m	grubość cale	czyli m/m
1,500	10—11″	„ 263—289	1″	„ 26·3
16.000	10—11″	„ 263—289	¾″	„ 19·8
12.000	10—11″	„ 263—289	2/4″	„ 13·2

400 twardych desek szerokość 10—11″ czyli 263—289 m/m, grubość 1″ czyli 26·3 m/m

600 hektolitrów świeżych winem przeszłych beczek t. z. winówki

250 metrów twardego drzewa opałowego.

Bliższe szczegóły mogą być w obwieszczeniach licytacyjnych i kontraktowych warunkach powzięte, które w c. k. głównej fabryce tytoniu w Winnikach, tudzież w c. k. fabryce tytoniu w Monasterzyskach i Zabłotowie, w ekonomacie c. k. Dyrekcyi krajowej skarbowej i w izbie handlowej we Lwowie do przejrzenia złożone są.

Oferenci winni są swe oferty najdalej do 24 października 1876 12 godz. w południe do c. k. głównej fabryki tytoniu w Winnikach nadesłać.

Winniki dnia 9 września 1876.

Kundmachung.

Z. 3714 Beider k. k. Tabak Hauptfabrik zu Winniki werden nachfolgenre Gegenstände für das Jahr 1877 durch Ueberreichung schriftlicher Offerte bis längstens 24 Oktober 1876 Mittags 12 Uhr sichergestellt, und zwar:

Schrenzpapier

Ballen à 4.800 Bogen	Format zöllig	oder m/m
1280	13½/20	„ 356/527
210	13⅔/20	„ 300/527
110	14/21	„ 369/553
1624	15/22	„ 395/580
36	15/18	„ 395/474
110	10/20	„ 263/527
5	—	350/430
10	—	250/800
3	—	200/800
7	12/17	„ 316/448

Weiche kieferne Bretter.

Meter	breit Zoll	oder m/m	dick Zoll	od. m/m
1.500	10—11″	od. 263—289	1″	od. 26·3
16.000	10—11″	„ 263—289	¾″	„ 19·8
12.000	10—11″	„ 263- 289	2/4″	„ 13·2

400 harte Bretter 10—11″ breit oder 263—289 m/m 1″ dick od. 26·3 m/m

600 Hectoliter frische weingrünne Fässer,

250 Meter hartes Brennholz.

Das Nähere ist aus den Kundmachungen dann Lizitations- und Contraktsbedingungen, welche bei den k. k. Tabakfabriken in Winniki, Monasterzyska und Zabłotów beim k. k. Finanz-Landes-Direktions-Oekonomate und bei der Handels- und Gewerbe-Kammer in Lemberg zur Einsicht liegen, zu entnehmen.

Winniki am 9 September 1876.

Zarząd masy rozbiorowej upadłej firmy tutejszej

A. MUSSIL i Z. WILHELM

podaje do powszechnej wiadomości, że dla spieszniejszego uprzątnięcia zapasów w handlu tej firmy znajdujących się

dalsza wyprzedaż towarów galanteryjnych, oraz wszelkich przyborów do pisania, rysowania i t. d., odtąd

o 30 – 50 0/0 niżej cen fabrycznych

lecz już tylko bardzo krótki czas

w dotychczasowym lokalu liczba **1, ulica Teatralna,** odbywać się będzie.

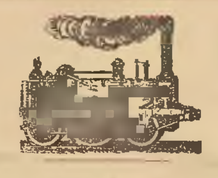
Odbiorcy większych partyj otrzymają znaczny rabat; **cały skład zaś wraz z urządzeniem sklepowem** mógłby pod bardzo korzystnemi warunkami być odstąpionym.

Szczegółów udziela w zwykłych godzinach urzędowych zarządca masy rozbiorowej adwokat **Dr. Skowroński** pod l. 23 przy ulicy Halickiej l. 7, ulica Wałowa.

Lwów, 2 października 1876. (4653 5—7)

L. 9571. (4797 1—3)

C. k. uprz. kolej Arcyksięcia Albrechta.



Ogłoszenie licytacyi
na dostawę drzewa opałowego.

Podpisana Dyrekcya ruchu, rozpisuje niniejszem licytację na dostawę 12000 do 14000 metrów sześciennych drzewa opałowego, przedewszystkiem bukowego i grabowego, dostarczyć się mającego na stacyach kolei tejże w przeciągu drugiego półrocza 1877 r.

Oferty ostęplowane i zaopatrzone w wadyum, wynoszące 5% wartości dostawy, przyjmuje Dyrekcya ruchu przy placu Maryackim pod l. 8, do dnia 31 października b. r.

Warunków licytacyjnych i wszelkich wyjaśnień udziela na ustne lub pisemne żądania, bióro zarządu materyałów podpisanej Dyrekcyi ruchu we Lwowie, naczelnik składu materyałów kolei Albrechta w Stryju i inżynier sekcyjny kolei Albrechta w Stanisławowie.

Dyrekcya ruchu
c. k. uprz. kolei Arcyksięcia Albrechta.

Galicyjski Zakład Kredytowy Ziemski.
(*Galizische Boden-Credit-Anstalt.*)

W Y K A Z

listów zastawnych i dłużnych Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego (*Galizische Boden-Credit-Anstalt*) w Krakowie wylosowanych przy 3ciem losowaniu w obecności c. k. komisarza rządowego, c. k. notaryusza i komisyi rady nadzorczej dnia 6 października 1876 odbytem

5½% listy zastawne na monetę srebrną:

Serya II. Nr. 10, 29, 38, 78, 103, 111, 112.
Serya III. Nr. 12, 16, 41, 66, 73, 91, 98, 110, 139, 175, 197, 200, 210, 222, 224, 225, 234, 262, 270, 283.

6% listy zastawne na walutę bankową:

Lit. A. Serya I. Nr. 21.
„ „ Serya II. Nr. 95, 120, 159, 160, 302, 304, 305, 311, 516, 550,
„ „ Serya III. Nr. 127, 140, 331, 428, 468, 551, 710, 738, 823, 922, 1137, 1216, 1266, 1272, 1323, 1385, 1391 1508, 1519, 1614.
Lit. B. Serya I. Nr. 1.
„ „ Serya II. Nr. 38, 92, 108, 138, 155, 167, 195, 220.
„ „ Serya III. Nr. 47, 72, 176, 182, 303, 329, 351, 458, 477, 536.

7% listy dłużne:

Serya I Nr. 15065, 15145, 15275, 15439, 15472.
Serya II. Nr. 10386, 10512, 10606, 10636, 10681, 10889, 10921, 11373, 11766.
Serya III. Nr. 327, 604.

Powyższe wylosowanie listy zastawne i dłużne Galicyjski Zakład Kredytowy Ziemski wypłaca w trzy miesiące od dnia wylosowania w pełnej nominalnej wartości bez żadnego potrącenia. Po upływie powyższego terminu ustaje dalsze oprocentowanie.

Wylosowane przy pierwszem i drugiem ciągnieniu a dotąd nie zrealizowane listy zastawne i dłużne są następujące:

5½% listy zastawne na monetę srebrną:

Serya III. Nr. 1, 65, 85, 116, 140, 152, 158, 159, 166, 168, 223, 260, 295.

6% listy zastawne na walutę bankową:

Lit. A. Serya III. 76, 78, 121, 129, 141.
Lit. B. Serya II. Nr. 187.
„ „ Serya III. Nr. 37, 66, 249, 260, 378.

7% listy dłużne:

Serya I. Nr. 15152, 15306.
Serya II. Nr. 10011, 10062, 10150, 10172, 10219, 10232, 10289, 10305, 10322, 10368, 10391, 10406, 10532, 10743, 10785, 10817, 10903, 10911, 10951, 11133, 11142, 11219, 11278, 11283, 11288.
Serya III. Nr. 118. 125, 189, 213, 231, 274, 293, 300, 304, 669,

Kraków, dnia 6 października 1876.

(4798) ***Dyrekcya.***